Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 159. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
ŚRODA 12 CZERWCA 1935.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.				Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Pokłosie poświąteczne.

Zielone Święta w Polsce upłynęły w spokoju. Ludzie jakby na chwilę zapomnieli o męczących problemach politycznych i gospodarczych. Korzystali w pełni z darów przyrody, z wspaniałej pogody i słońca. — Więc nic się ważniejszego nie wydarzyło w tych dniach poza ustąpieniem dotychczasowego szefa sztabu jeneralnego (gen. Gąsiorowskiego) i nominacją nowego (gen. Stachiewicza)... To jednak nie wywołało w opinji większego zainteresowania. Przynajmniej na razie. My „cywile" przyzwyczailiśmy się do tego, że armja załatwia swoje sprawy u siebie i nie niepokoi opinji hałasem dokoła tych lub innych zmian personalnych, choćby nawet tak zasadniczych i tak ważnych, jak **zmiana na stanowisku szefa sztabu jeneralnego.**

Za to dość obfite jest pokłosie publicystyki. Warto zanotować parę charakterystycznych wystąpień.

OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE. — Prof. Stan. Grabski wystąpił w „Kurjerze Lwowskim" z zasadniczym artykułem w sprawie budżetu i jego stosunku do „kryzysu"... Lwowski ekonomista oświadcza, że mamy budżet za wielki i nie przystosowany do naszych możliwości płatniczych.

„Jestem — pisze — głęboko przekonany, że we wszystkich działach administracji państwowej **da się u nas poczynić poważne oszczędności.**

Byle powszechnie to zrozumiano w naszych władzach państwowych, że dla ugruntowania w społeczeństwie autorytetu państwa i wielkomocarstwowych ambicyj o wiele więcej się przyczyni równowaga budżetowa od wszelakiego rodzaju świąt, obchodów, reprezentacyjnych parad i równie reprezentacyjnych gmachów, parków, autostrad... **Przy najlepszej woli oszczędności, usuwające zbędne naprawdę wydatki, wyniosą conajwyżej 200 do 300 miljonów — usuną więc istniejący deficyt".**

Prof. St. Grabski radzi więc dalsze skreślenia w budżecie... Skreślenia w budżecie niewątpliwie o tyle byłyby dobre, o ileby zmniejszyły obciążenia podatkowe ludności, ale i o ileby nie wpłynęły hamująco na funkcje państwa w takich dziedzinach, jak obrona narodowa, oświata i t. p. Prof. Stan. Grabski mówi o możliwości oszczędzenia 200—300 miljonów złotych. Społeczeństwo byłoby prof. Grabskiemu wdzięczne, gdyby zechciał skonkretyzować swój pogląd na budżet i wskazać poszczególne w nim pozycje, któreby można skreślić lub zmniejszyć. Tylko wtedy miałoby sens jego wystąpienie.

NOWE PRAWO MAŁŻEŃSKIE (?). — W sanacyjnym dzienniku wydawanym w Buenos Aires, „Codzienny Niezależny Kurjer Polski", pojawiła się znamienna korespondencja z Warszawy p. t.: „Śluby cywilne w Polsce będą wprowadzone już od dnia 1. lipca. Nowe prawo małżeńskie ukaże się w formie dekretu P. Prezydenta"... A oto szczegóły tego sensacyjnego doniesienia:

Nowy projekt prawa małżeńskiego — czytamy — został opracowany przez dyrektora departamentu w Min. Sprawiedliwości, prof. Lutostańskiego, został „zaaprobowany przez władze najwyższe" i ma być wydany w formie dekretu przez P. Prezydenta zaraz po zamknięciu sesji sejmowej... Małżeństwo będzie można zawierać albo w urzędzie stanu cywilnego albo w kościele; w tym ostatnim wypadku jednak dopiero po zawarciu małżeństwa cywilnego. „Wpierw — pisze korespondent pisma argentyńskiego — formalności w urzędzie stanu cywilnego, a później, według życzenia, ślub religijny, a nie odwrotnie, jak jest obecnie".

Nowe prawo — zapewnia nas korespondent — „odrzuca wszystkie dawne formułki i przysięgi" małżeńskie. Wystarczy, że narzeczeni oświadczą, iż zawierają związek małżeński itd.

Wiadomość powyższa nie zasługuje, sądzimy, na poważne traktowanie. Nie możemy sobie wyobrazić celu, dla którego ktoś chciałby dzisiaj prowokować falę protestów przeciw „nowemu prawu małżeńskiemu" i rozbijać społeczeństwo jeszcze na jednem polu. Jakby nie dość było dotychczasowego rozbicia:.. Wydaje się natomiast prawdopodobnem, że koło prof. Lutostańskiego kręcą się zwolennicy „radykalnej reformy" prawa małżeńskiego i próbują przemycać własne swoje poglądy pod firmą dyrektora departamentu w Min. Sprawiedliwości.

Ponieważ jednak sprawa stała się publiczną, nie zaszkodziłoby, gdyby prof. Lutostański udzielił prasie jakichś wyjaśnień.

KŁOPOT Z ORDYNACJĄ WYBORCZĄ. Na lewicy ujawniają się w związku z ordynacjami wyborczemi konflikty i kłótnie. P. P. S. rozpoczęła na terenie kraju akcję protestacyjną przeciw tym ordynacjom i atakuje sanacyjne organizacje robotnicze. Jedno zaś z pism robotniczych sanacji „Dziś" uderzyło w posła Pączka, który należy do B. B. jako wiceprezes Z. Z. Z. Wypomniało mu, że na posiedzeniu plenarnem B. B. „głosował" za ordynacjami wyborczemi. W odpowiedzi na to drukuje p. Pączek „list otwarty" do p. Minkowskiego, prezesa „Unji pracowników umysłowych", której organem jest pismo „Dziś". Wystąpienie tego bratniego pisma kwalifikuje p. Pączek jako „łajdactwo".

„Łajdactwo to — pisze — jest tem większe, że wymieniono tam pośród głosujących 3 nazwiska, w tem akurat nazwisko moje, gdy ja właśnie — jedyny z pośród posłów i senatorów BB. — **wygłosiłem** na plenarnem posiedzeniu Kubu, imieniem własnem i kolegów z ZZZ. **przemówienie** w obronie praw pracowników umysłowych i fizycznych, że nikt więcej, nawet „pary z ust" nie wypuścił, choć znajdowali się wtedy na sali przyjaciele „Unji" i inni reprezentanci pracowników umysłowych..."

P. Pączek — jak widać — twierdzi tylko, że „wygłosił przemówienie" przeciw ordynacjom wyborczym, ale sprawę głosowania pomija milczeniem. Cóż jednak zrobi p. Pączek przy głosowaniu w Sejmie? Za kim pójdzie? Za nakazem dyscypliny wewnętrznej B. B., czy też za podszeptami ze strony Z. Z. Z.?

W. Z.

Utworzenie międzynarodowego instytutu antysocjalistycznego.

Genewa, 11. 6. (PAT). Powstał tu międzynarodowy instytut antymarksistowski, który postawi sobie za zadanie zwalczanie marksizmu i socjalizmu państwowego na gruncie moralnym, gospodarczym i socjalnym. W zebraniu organizacyjnem, któremu przewodniczył **Teodor Aubert**, wzięli udział przedstawiciele lub obserwatorzy Niemiec, Austrji, Szwajcarji, Belgji, Holandji, Grecji, Portugalji, Stanów Zjednoczonych A. P. i Brazylji.

Okupacja północnych Chin przez Japonję.

Ultimatum Japonji.

Londyn. (PAT). Prasa angielska, jak „Times" i „Daily Herald" donosi z Tokjo, że szef sztabu wojsk japońskich, stacjonowanych w Tien-Tsinie płk. Sa-Kai wystosował do chińskiego ministra wojny **ultimatum**, które zawiera 6 następujących żądań: 1) Zniesienia rady politycznej w Pekinie, 2) zniesienia oddziału pekińskiego narodowej rady wojskowej, 3) wycofania z północnych Chin 2 i 25 dywizyj armji narodowej i wszelkich związanych z niemi organizacyj, 4) wycofania z Hopeu 51 dywizji wojsk chińskich, 5) zniesienia wszelkich organizacyj politycznych, a przedewszystkiem organizacji Kuomintangu, 6) zniesienia organizacji „niebieskich koszul".

Najbardziej doniosłe jest żądanie wycofania wojsk chińskich z północnych Chin.

Władze chińskie **bez oporu** zastosowały się do żądań, przystępując do wycofywania wojsk i rozwiązania Kuomintangu. Chiński minister wojny zapewnił Japończyków o przyjaźni Chin i natychmiast powiadomił rząd nankiński o żądaniach japońskich. Sankcja rządu nankińskiego jest przesądzona. Chiński minister wojny w oświadczeniu do prasy podkreślił politykę przyjaźni rządu narodowego wobec Japonji.

W związku z tem „Daily Herald" donosi o pogłoskach, przewidujących, że następnym krokiem Japonji będzie **połączenie prowincji północnych Chin z Mandżuko i intronizacja cesarza Mandżuko w Pekinie.** W ten sposób całe północne Chiny zostałyby połączone pod berłem cesarza Mandżuko.

Likwidowanie organizacyj antyjapońskich

Mukden, 11. 6. (PAT). Z urzędowych źródeł japońskich donoszą, że policja chińska w Kalganie przeprowadziła **rewizję we wszystkich organizacjach chińskich**, które stoją na czele ruchu **antyjapońskiego**, a w szczególności w organizacji „niebieskich koszul". Aresztowano 11 osób.

Chiny przyjęły wszystkie żądania Japonii.

Tokio, 11. 6. (PAT). Agencja Renzi donosi: Premjer Okada oświadczył na posiedzeniu gabinetu, że załatwienie sprawy zatargu chińsko-japońskiego **znajduje się na dobrej drodze.** Gen. Ho-Ing-Czin, chiński minister wojny, poinformował japońskie władze wojskowe, **że Chiny zastosowały się do wszystkich żądań Japonji.**

Wybory w Grecji przyniosły zwycięstwo rządowi.

Ateny, 11. 6. (PAT.) Niedzielne wybory do parlamentu przyniosły rządowi **70 procent wszystkich oddanych głosów** (287 mandatów na ogólną liczbę 300). Grupa monarchistyczna uzyskała **100 tys. głosów** (7 mandatów), komuniści **60 tys.** Głosowanie ludowe w sprawie przyszłego ustroju państwa, odbędzie się prawdopodobnie **we wrześniu.** Według doniesienia ateńskiej agencji telegraficznej **Venizeliści głosowali na partję komunistyczną,** nie przeprowadzili jednak ani jednego kandydata. Jeden z kandydatów po otrzymaniu wiadomości, że przepadł w wyborach, **popełnił samobójstwo.**

Na Krecie powstrzymało się od głosowania **60 procent uprawnionych.** Lista rządowa otrzymała **24 tys.** głosów na ogólną liczbę **35 tys. głosujących.** Przebieg wyborów na Krecie był **spokojny.**

Burzliwy kongres francuskiej partji socjalistycznej.

Paryż, 11. 6. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie kongresu partji socjalistycznej S. F. I. O. w Miluzie miało **dość burzliwy przebieg.** Szczególnie ożywioną dyskusję i gwałtowne zarzuty łamania dyscypliny partyjnej wywołała sprawa **min. Frossarda,** który po wystąpieniu z partji wszedł w skład obecnego rządu. Duży hałas na sali wywołało oświadczenie jednego z delegatów, że min. Frossard zakomunikował mu przez telefon, że wszedł do gabinetu Bouissona **w porozumieniu z Blumem i Vincem Auriolem.** Jeden z parlamentarzystów skrajnego skrzydła partji poddał ostrej krytyce **taktykę grupy parlamentarnej.** Żyromski i inni mówcy wypowiadali się **przeciw współpracy z partjami mieszczańskiemi.** Vincent Auriol wyjaśnił następnie, że wchodzący w skład rządu dep. Frossard oświadczył, że jeśli nie uzyska od rządu upoważnienia na dokonanie zamierzonych reform, ustąpi z rządu. Następnie dep. Blum bronił działalności grupy parlamentarnej. W głosowaniu raport Vincent Auriola przyjęto **584 głosami przeciw 427. 178** delegatów głosowało z zastrzeżeniem za raportem a **47** wstrzymało się od głosowania.

O czem piszą inni?..

Wybory bez prawa wybierania.

Znakomity prawnik lwowski, prof. St. Starzyński, wraca w „Kurjerze Warszawskim“ do owych „zgromadzeń okręgowych“, mających ustalać kandydatury poselskie. Zajmuje się „poprawką“, która pozwala pięciuset obywatelom wprowadzić swego przedstawiciela do „zgromadzenia“. Jest to — pisze prof. Starzyński —

„**tylko jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu pośredniości,** jaki powstanie pomiędzy wyborcą a posłem. Obywatel - wyborca bowiem będzie wybierał tego delegata, ten delegat będzie razem z wybranymi przedstawicielami samorządów wszelkiego rodzaju wybierał kandydatów poselskich, a obywatelowi przypadnie dopiero w udziale rola wybierania pomiędzy tymi wybranymi.

Ten system możnaby nazwać wyborami bezpośredniemi chyba wtedy, gdyby kto chciał rozumieć przez bezpośredniość wyborów tę okoliczność, że wyborca stanie osobiście przed urną wyborczą, aby w dniu wyborów oddać swój głos na kogoś z tych, których mu inni przedstawili. Ale **konstytucja żąda w art. 32 wyborów bezpośrednich**“.

Przyszły Sejm.

Poniedziałkowa „Depesza“ (zbliżona do „sfer gospodarczych“) zauważa trafnie, że, gdy „zgromadzenie okręgowe“ ustali kandydatury, wówczas wyborcy

„wszystko będzie wolno z nimi zrobić, byle własnego kandydata nie wymieniał“.

Dalszy rozwój wypadków „Depesza“ tak przedstawia:

„Jest zgromadzenie okręgowe wedle art. 32 projektu bez delegatów od rejenta. **Zgromadzenie to dowie się w chwili właściwej, jakich ma wyznaczyć kandydatów.** A potem w głosowaniu połowa z nich — wszystko jedno którzy — wyjdzie z urny i przyjedzie do Warszawy na ulicę Wiejską. Zjedzie się 208 „posłów“ wystraszonych ze wszystkich kątów kraju, zakłopotanych pytaniem, w imię czego, według jakiej myśli politycznej mają sprawować swą misję polityczną. Niewiele mając ani sobie, ani nikomu do powiedzenia, będą dobrze robili jedno: **stawać i siadać przy głosowaniu**“.

Żydzi inspiratorami...

„Słowo Pomorskie“ (Toruń) podnosi charakterystyczny szczegół, że w nagonce obecnej na Ks. Ks. Biskupów Łukomskiego i Łosińskiego biorą udział żydzi i żydowskie organy, a równocześnie

„żadnego rabina nie spotykają takie przykrości, co katolickich księży. **Żadnego rabina kukły nie pali się publicznie.** W żadnej synagodze nie było gorszących zajść. A żydowski rabin a katolicki biskup, to przecież różnica; już w samej ocenie wartości obydwu dla narodu i państwa naszego. Rzecz też dziwna, że w tej nagonce na księży katolickich, urządzonej w okresie żałoby, prym dzierży sanacyjny „Express Poranny“, redagowany przez żydów. Czyż to nie wskazuje wyraźnie, z którego środowiska wychodzą inicjatorzy zajść, mających pokłócić społeczeństwo z duchowieństwem katolickiem?!“

Dodać należy, że również drugie żydowskie pismo odznaczyło się w nagonce na Ks. Ks. Biskupów. Jest niem dziennik łódzki „Głos Poranny“.

Marsz. Piłsudski w r. 1919.

B. min. spraw zagranicznych w rządzie Moraczewskiego, p. L. Wasilewski, drukuje w lwowskiej, żydowskiej, „Chwili“ swoje wspomnienia o Marsz. Piłsudskim. M. in. o ostatnich chwilach rządu Moraczewskiego z końcem grudnia 1918 r. Wówczas, jak wiadomo, ten czysto partyjny, lewicowy, rząd stracił resztę autorytetu w społeczeństwie. Ignacy Paderewski i prof. Stan. Grabski proponują rząd międzypartyjny, koalicyjny. Marszałek Piłsudski chciał „utrwalić“ rząd Moraczewskiego.

„Posiedzenia rady ministrów — pisze p. Wasilewski — odbywały się codziennie, zwykle od 6-tej popołudniu i trwały nieraz do północy. Przewodniczył z reguły Moraczewski, zdumiewając zebranych nietylko wyrobieniem parlamentaryzmu, ale i szerokością zakresu kompetencji w najrozmaitszych sprawach. Komendant na radach ministrów nie bywał, ale pozostawał w ustawicznym kontakcie z gabinetem. Moraczewski i ja miewaliśmy codziennie prawie konferencje z nim, na których omawialiśmy sytuację i ustalaliśmy plan działalności na przyszłość.

Z biegiem czasu te nasze konferencje 3-ch przybrały następującą formę. Zwykle po ukończonem posiedzeniu rady ministrów ja i Moraczewski udawaliśmy się przysłanem po nas autem do Belwederu. Najczęściej bywało to koło północy. Konferencje nasze z Komendantem odbywały się w jego sypialni przy herbacie. Komendant najczęściej kładł się do łóżka i rozmawialiśmy z nim do 2—3 po północy. Nieraz byliśmy tak znużeni całodzienną orką, że formalnie zasypialiśmy. Dla nas było to tem uciążliwsze, że nazajutrz o 9-tej rano byliśmy już przy biurkach ministerjalnych, gdy Komendant wstawał dość późno i zresztą był od wielu lat przyzwyczajony do pracy nocnej. Tak trwały nasze prace w najściślejszem porozumieniu z Komendantem aż do pierwszych dni stycznia 1919 r.“.

W końcu jednak Marsz. Piłsudski zgodził się na ustąpienie rządu Moraczewskiego i sam obsadził personalny skład rządu Paderewskiego.

Czy Japonja stworzy ligę „żółtych“ narodów?

„Pokojowa“ demonstracja załogi japońskiej w Tientsinie przeciw Chinom, demarche japońskiego attache wojskowego w Pekinie z zagrożeniem rozszerzenia strefy obsadzonej, „odwiedziny“ japońskiego ministra wojny Hajaszi'ego w Charbinie, Cicikarze i nawet Mukdenie, jego wywiad, oskarżający Chiny o naruszenie rozejmu a równocześnie doniesienie rządu chińskiego o wydaniu zakazu bojkotu towarów japońskich, wreszcie pogłoski o ultimatum Japonji złożonem Chinom, wszystko to dowodziłoby, że na Dalekim Wschodzie dojrzewają jakieś ostre konflikty. Nie brak nawet przypuszczeń, że wypadki potoczą się podobnie, jak to było w Mandżurji utartą koleją i najpierw **fakta dokonane** siłą zbrojną, a następnie finalizacja „pokojowa“ drogą dyplomacji.

Za pewnik należy w każdym razie uważać, że zasada „Azja dla Azjatów“ coraz konkretniej, o ile chodzi o Daleki czyli chiński wschód Azji, przybiera zdecydowaną postać nową: „**Azja dla Japończyków**“, czemu oporny dotąd rząd chiński zwolna zaczyna się poddawać okazując coraz wyraźniej skłonność do ustępstw.

Dojrzewa to zaś na tle potrzeb **gospodarczych,** wobec czego antyjapońskie dotąd nastawienie zwłaszcza południowych Chin, poczyna zwolna ustępować czyniąc miejsce nowej orjentacji, apelującej do wspólnoty krwi i... interesu.

Japonja znalazła bowiem właściwy język: pokazała najpierw swe całkowite pogotowie zbrojne a następnie... gotowość do usług. Palącą potrzebą Chin jest mianowicie podniesienie ich gospodarstwa zwłaszcza uruchomienie **przemysłu** przy równoczesnem podniesieniu **rolnictwa.** Z trosk politycznych najpoważniejszą jest walka **z bolszewizmem południa** z jednej strony a przywilejem **eksterytorjalności** „zachodnich“ obcych z drugiej strony, czego bez pomocy Japonji Chiny nie spodziewają się już wywalczyć. Tę pomoc ofiaruje natomiast Japonja w formie coraz konkretniejszej mając ręce już całkowicie wolne przez **wystąpienie z Ligi Narodów.**

Chiny zdają sobie oczywiście sprawę z tego, że gotowość Japonji kryje w sobie dużo niebezpieczeństw. Chiny zdane są jednak w tej chwili wyłącznie na tę pomoc; nie moga się jej spodziewać ani od Ligi Narodów, ani od kogokolwiek innego w świecie, gdy równocześnie polityka gospodarcza Ameryki zwłaszcza zaś jej **przerzucenie się do srebra, co spowodowało zwyżkę jego ceny, rujnuje gospodarkę chińską do reszty.**

Narazie Japonja żąda niewiele: zaniechania wrogiej propagandy i dopuszczenia towaru japońskiego na rynki chińskie, gdzie on podejmie konkurencję z towarem „obcym“, co tylko wyjdzie na korzyść obywatela chińskiego. Zaraz na wstępie daje też Japonja Chinom zupełnie bezinteresownie pierwszą dobrą radę: **wyrzeczcie się srebra.** Jeżeli to uczynicie, przekreślicie wszystkie rachunki wuja Sama, a tem samem będziecie uratowani.

Druga „przyjacielska“ rada idzie już o krok dalej: **wyrzeczcie się Ligi Narodów** jak **Japonja.** Azja może bowiem utworzyć własną Ligę azjatyckich narodów, a gdyby do niej przystąpiły — jak dotąd — tylko Japonja, Mandżurja i Korea — co jest pewne, i Chiny, co jest w każdym razie możliwe, to i tak powstanie ciało jednoczące blisko pół miljarda ludzi „jednej krwi“.

Oto, co dojrzewa na Dalekim Wschodzie, o ile Chiny przyjmą „bezinteresowne“ rady swego pobratymca.

A jeżeli nie?

Jeżeli Chiny pójdą inną drogą, to zapewne conajmniej w północnym obszarze chińskim rozegrają się sceny „mandżurskie“, które poczęści z a p o w i a d a japońska agencja „Simbun Rengo“. Podaje ona mianowicie w sposób swoiście lakoniczny:

„Według powszechnej (!) opinji kół politycznych zajęcie przez wojska japońskie Pekinu i Tientsinu jest postanowione. Prasa japońska w Szanghaju oświadcza, że obecne położenie w Chinach północnych nie różni się od położenia w roku 1931-2 w przeddzień wypadków mandżurskich. Daje się zauważyć tam gwałtowne wycofanie depozytów bankowych: pieniądze są lokowane przedewszystkiem w Nankinie i Szanghaju.“

Donoszą też o zamiarze przesiedlenia pół miljona osadników japońskich do Korei. „Osadnicy“ ci nie przyjdą oczywiście ani jako turyści ani z „gołemi“ rękami.

(ab.)

Nowy rząd Anglji.

(Korespondencja własna).

Londyn, w czerwcu.

O przebudowie personalnej gabinetu angielskiego dyskutowano tak długo omal, jak długo trwał ten gabinet. A teraz stało się — mamy nowy rząd.

Od chwili, gdy **Macdonald** zachorował przed trzema laty na oczy, mówiono już o konieczności odciążenia premjera. lansowano pogłoski o honorowym sposobie pozbycia się Macdonalda. Mowa było to o nominacji na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie, to o mianowaniu wicekrólem Indyj, — wreszcie o nadaniu tytułu Earl of Lessiemouth. Macdonald nie dał się jednak niczem skusić i trwał przy swojej tece. Składając obecnie władzę w ręce Baldwin'a, otrzymuje jednak Macdonald stanowisko, które pozwoli mu wywierać w dalszym ciągu wpływ na politykę gabinetu i — pozatem — nie umniejsza jego prestiżu.

Trudności jakie się piętrzyły przy stworzeniu nowego gabinetu wywołane były względami na konieczność zachowania przynajmniej nazewnątrz ponad partyjnego charakteru rządu. Największą przeszkodą była osoba ministra spraw zagranicznych, sir **Johna Simona,** którego pozycja w Foreign Office była już oddawna gruntownie zachwiana. Jeśli znów abstrahować od osoby „Jimmy“ **Tomas'a,** najpopularniejszej może figury ministerjalnej w byłym gabinecie, a pozostającego nadal na odpowiedzialnem stanowisku ministra Dominjów, przekonać się można łatwo, iż jedyną osobistością o barwie i charakterze ponadpartyjnym był i jest Macdonald. Okoliczność ta tłumaczy przekonywująco, czemu uważano obecność Macdonalda w nowym gabinecie za rzecz niezbędną.

Mówiono i pisano w Anglji dużo i złośliwie o byłym premjerze. Krytykowano go gorąco, a nawet wydrwiwano jego ton „kaznodziejski“. Ale nawet najzaciętsi wrogowie Macdonalda musieli mu przyznać zdolność wyczuwania nastrojów w atmosferze politycznej zagranicy co nie jest właściwą wielu Anglików cechą. Ta zdolność b. premjera umożliwiła w wielu wypadkach uratowanie konferencyj międzynarodowych od rozbicia, ułatwiła zawarcie i znalezienie kompromisu, wybór decyzji jedynie możliwej w danej chwili i sytuacji.

Na miejsce sir Johna Simon'a, obejmującego tekę ministra spraw wewnętrznych, przychodzi sir Samuel Hoare, dotychczasowy minister dla spraw Indyj. Obiór konserwatysty starej daty i szkoły nadaje gabinetowi Baldwin'a silniejszą barwę konserwatywną. Większą bez wątpienia od sir Hoare'a popularnością cieszy się **lord Anthony Eden,** przeciw nominacji, którego na stanowisko ministra spraw zagranicznych przemawiała jego młodość, liczy on bowiem zaledwie 38 lat. Nominacja Hoare'a była nagrodą za jego zręczność i giętkość w przeprowadzeniu billu konstytucyjnego dla Indyj. Hoare tak samo jak Simon jest politykiem pozbawionym wyobraźni, bardzo trzeźwym, pracowitym i realistycznym dyplomatą. Nie należy się spodziewać żadnych niespodzianek i głębszych zmian za jego rządów w Foreign Office. Nie posiada on określonej orjentacji politycznej, uważają go jednak za zdecydowanego sympatyka Niemiec.

Interesującą „nowalją“ jest powołanie dotychczasowego ministra kolonij, sir **Cunliffe Lister'a,** na stanowisko ministra lotnictwa. Należy on do prawego skrzydła konserwatywnego, pozostaje w ścisłym kontakcie z kołami ciężkiego przemysłu, a w swoim czasie pracował w koncernie zbrojeniowym Vickers'a. Podobnie jak obecny minister wojny, sir **Hailsham,** domagał się Lister stale i uporczywie dozbrojenia Wielkiej Brytanji, tak, iż objęcie przezeń teki ministra lotnictwa daje gwarancję wypełnienia w stu procentach nowego programu zbrojeń lotniczych z jak największą energją i szybkością.

Lord kanclerz pieczęci prywatnej sir Anthony Eden, pozostaje nadal na swojem stanowisku juniora od spraw zagranicznych. Zajmował przedtem stanowisko osobistego sekretarza ówczesnego ministra spraw zagranicznych, sir Austena Chamberlain'a znanego frankofila. Na wysoką pozycję wywindował go sir Jon Simon po wejściu do Foreign Office. Pozostaje narazie otwartą kwestja, czy młody ambitny polityk, jakim jest sir Eden, zżyje się z nowym swoim seniorem ministerjalnym.

Aby osłodzić Ramsayowi Macdonaldowi gorzką pigułkę, jaką było dlań niewątpliwie odebranie mu premjerostwa, mianowano jego syna **Malcolma,** zdolnego i pracowitego urzędnika w administracji państwowej, ministrem kolonij na miejsce opróżnione przez sir Lister'a.

Charakterystyczną okolicznością w tem wszystkiem jest to, że nowy gabinet angielski znalazł dobre przyjęcie zarówno w Niemczech jak i we Francji. I tu i tam wiążą pewne nadzieje z wejściem na arenę polityczną nowych ludzi. Kto się będzie cieszył, a kto zostanie zawiedziony, — okaże najbliższa przyszłość.

Bys.

———00O00———

Stulecie Havasa.

(—) W niedzielę dnia 9 czerwca br. odbyła się w Paryżu interesująca uroczystość w związku ze 100 leciem **najstarszej w Europie agencji prasowej,** znanej pod nazwą **Havas,** a wymienianej także często w pismach polskich, jako najpoważniejsze źródło wiadomości z Francji.

Powstanie swe i nazwę zawdzięcza to przedsiębiorstwo kupcowi, nazwiskiem Karol Havas, który w roku 1835 wpadł na pomysł dostarczania dziennikom i władzom francuskim informacyj pism zagranicznych w tłumaczeniu francuskiem, a następnie zorganizował własną służbę informacyjną zagranicą, głównie przy pomocy gołębi pocztowych. Pierwszą taką stałą „linją“ informacyjną była droga Londyn — Bruksela, którą następnie rozszerzał stopniowo syn jego August, zyskując coraz większe uznanie, a zarazem także znaczne korzyści. Zastosowanie telegrafu i zorganizowanie wielkiej sieci korespondentów od 1879 roku, dało przedsiębiorstwu nowy impuls do rozszerzenia informacyj także na dział gospodarczy i inseratowy tak, że „Havas“ uzyskał stanowisko monopolistyczne. Dzisiaj sam dział polityczny zatrudnia tam 150 redaktorów, pracujących na 4 zmiany, materjał „Havasa“ rozchodzi się po całym globie ziemskim, i dociera nietylko do redakcyj pism, biur handlowych itd. ale także do poszczególnych abonentów prywatnych, którzy odnośny „serwis“ otrzymują na żądanie telefonem do domu, a mają go do dyspozycji także drogą radjową. „Havas“ jest też oficjalną agencją rządową.

Na ziemiach Rzplitej

Gen. Haller powrócił do zdrowia.

Według wiadomości z Poznania. generał Haller po 6-cio tygodniowej kuracji opuścił szpital Przemienienia Pańskiego i **udał się na rekonwalescencję do swego majątku Gorzuchowo na Pomorzu.**

„Wykład" prof. Ułaszyna dla wolnomyślicieli śląskich.

W ubiegły czwartek odbył się w Katowicach w sali koncertowej Śląskiego Konserwatorjum „wykład" **prof. uniwersytetu poznańskiego Henryka Ułaszyna.** Tematem wykładu był **„przerost form organizacyjnych życia religijnego".** Wykład był nawskróś demagogiczny; zawierał tylko ataki na Kościół. duchowieństwo i stał na niskim poziomie, czego dowodem jest taki ustęp: „Kobiety należy się obawiać z przodu. konia z tyłu, a księdza katolickiego z przodu i z tyłu". 50 procent słuchaczów stanowili żydzi. Przed zebraniem **przywódca tamtejszych wolnomyślicieli inż. T. Michejda** agitował za przystąpieniem do Związku Wolnomyślicieli. Wykład widać nie był interesującym i pouczającym, skoro wielu ludzi opuściło salę w czasie odczytu. A wogóle należy się zapytać, czy władze uniwersyteckie dobrze robią tolerując te i podobne „wykłady" prof. Ułaszyna... — Wszak one wcale nie podnoszą autorytetu szkół wyższych i nauki. Raczej przeciwnie.

Oberwanie chmury w pow. łuckim.

Nad wschodnią częścią powiatu **łuckiego** i częścią pow. **rowieńskiego** przeszła niezwykle silna burza gradowa z ulewą i piorunami. Spowodu oberwania się chmury ulewa przybrała rzadko spotykane rozmiary. W kilku miejscach **spaliły się od pioruna chaty wiejskie.** — W odległości 3 klm. od Ołyki piorun spalił całe gospodarstwo oraz **zabił właściciela domu i małe dziecko.**

Jadowite węże zaatakowały sześciu podchorążych.

Bawiąca na ćwiczeniach szkoła podchorążych artylerji rezerwy **w okolicy Powurska** w powiecie kowelskim miała przygodę z wężami, która wywołała silne wrażenie na podchorążych i jest przestrogą. jak trzeba w tych okolicach zwracać uwagę na jadowite gady. Specjalnie **okolica Powurska jest bagnista.** a w tamtejszych lasach można się spotkać często ze żmijami. Onegdaj w czasie odpoczynku grupa żołnierzy natrafiła na kilka jadowitych wężów, które wypełzły z pobliskiego bagna. **Sześciu podchorążych nie zdołało uciec i zostało zaatakowanych przez jadowite gady.** Mimo dzielnej obrony zostali oni pokąsani. W ciężkim stanie odwieziono ich do szpitala. gdzie **jeden z pokąsanych. niejaki Skurbski. syn notarjusza z Kowla. zmarł.**

———ooo———

DOZORCY SPŁONĘLI ŻYWCEM W MŁYNIE. We w i Dorohucze pod Lublinem w młynie. dzierżawionym przez niejakiego Werkmana, wybuchł w nocy pożar. Nocy tej spało w młynie **dwóch dozorców**, którzy byli zamknięci od wewnątrz, **Moszek Liberman i Moszek Kozenstein.** Obaj dozorcy zginęli w płomieniach. Młyn spłonął doszczętnie.

MASOWA EGZEKUCJA PSÓW. W ostatnich czasach nawiedziła **okolicę Kruszwicy** groźna plaga wścieklizny psów. Plaga ta stała się poprostu postrachem wieśniaków, którzy stale byli narażeni na niebezpieczeństwo ze strony nieszczęśliwych zwierząt. Celem zapobiegnięcia epidemji władze wydały ostre zarządzenia i nakazały zabicie wszystkich psów w miejscowościach: **Ludkowie, Tupadłach, Sławsku Wielkim, Stodolnie, Bródzkach** i **Harkowicach. Ogółem zabito blisko 700 psów.** Wiele pokąsanych osób oddano pod obserwację lekarską.

U grobu wielkich kanclerzy Austrji.

Wiedeń, w czerwcu.

Trzeba iść dobrą godzinę, by z centrum Wiednia dostać się do 15-ej dzielnicy na „Plac Kanclerzy", gdzie w nowym skromnym kościółku złożono na spoczynek zwłoki dwóch najwybitniejszych mężów stanu powojennej Austrji — kanclerzy Ks. Seipla i Dollfussa. Nie było to dziełem tylko przypadku, że właśnie aż tam, na peryferjach miasta, w dzielnicy robotniczej, zdala od przepychu śródmieścia i ruchu wielkomiejskiego, znaleziono miejsce na grób dla ludzi, których zasługi tkwią głęboko w sercach i pamięci społeczeństwa austrjackiego. Wiedeń posiada wiele wspaniałych świątyń, imponujących dzieł architektury, ale właśnie ten mały kościółek w robotniczem środowisku, kryjący serca dwu wielkich ludzi, przemawia prostotą o doniosłej misji społecznej ich życia.

Pierwszą grudę ziemi pod budynek poświęcony pamięci zmarłego kanclerza ks. Seipla — położył śp. Dollfuss. Kładąc kamień węgielny pod ten gmach, którym pragnął uczcić wielkiego swego poprzednika, nie przeczuwał, iż i jego zwłoki w bardzo krótkim czasie tu spoczną. Kościół wzniesiony ze składek publicznych, przedstawia się jako budowla zupełnie prosta, w stylu nowoczesnym, podciągnięta do wysokości jednego piętra. Wnętrze tworzy jedna szeroka nawa., z wyższem o parę metrów. prezbiterjum. Nad mensą wielkiego ołtarza widnieje wielki, srebrny krzyż. Schodkami mieszczącemi się z boku wielkiego ołtarza, schodzimy do kruchty grobowej. Już u wstępu do podziemi uderza nas silna woń **kwiatów, któremi wprost zasypane są oba grobowce.** Po prawej stronie krypty w głębokiej niszy stoi na wzniesieniu ciemna, z bronzu, trumna Dollfussa, z lewej zaś śp. Ks. Seipla. Rozdziela je w środku mały, kamienny ołtarzyk, którego lampki rozświetlają wnętrze kaplicy. Na płycie grobowej Dollfussa wyryte daty jego urodzenia i tragicznej śmierci: 1892—1934, oraz napis: **„poniósł ofiarną śmierć za ojczyznę".** Jest jakaś wielka do serc przenikająca wymowa tych dwu obok siebie leżących trumien ludzi, których dziełem życia była wspólna idea społeczna, dzieło przez Seipla rozpoczęte a przez Dollfussa wprowadzone w życie i utrwalone w wielkich reformach ustrojowych. **Pietyzm, jakim ludność Austrji otacza miejsce spoczynku swych zasłużonych mężów stanu świadczy, iż tu właśnie bije źródło sił nadających ich dziełu znamiona trwałości.**

Obok kościoła pamięci Seipla i Dollfussa. stanął niewielki również budynek. mieszczący **stację opieki społecznej.** W paru ubikacjach na piętrze, do których przechodzi się bocznem wejściem z kościoła, umieszczono pamiątki po obu kanclerzach. W jednym z pokoików, tak małych, że tylko kilka osób może je zwiedzać równocześnie, przechowano **pamiątki po Ks. Seiplu:** umeblowanie pokoju, w którym zwykle pracował, a więc biurko z załatwianemi ostatnio aktami, okulary, brewjarz, bibljoteka, kilka fotografij itp. Drugi pokój mieści **pamiątki po Dollfussie.** Stoją tu meble, które były świadkami pamiętnej tragedji w gabinecie kanclerskim. Na adamaszkowych obiciach kanapy widnieją ciemne plamy krwi. Jak wiadomo po strzałach które padły ze zbrodniczej ręki Dollfuss osunął się na kanapę, a następnie na podłogę. Z sukna podłogi wykrojono duży splamiony krwią szmat prostokątny, na który padła ofiara zamachowców, i umieszczono go w osobnej gablotce za szkłem. — Gdzieindziej, w małej oszklonej szafce na ścianie widnieje strzęp koszuli z piersi zamordowanego kanclerza, skrwawiony i podziurawiony kulami. Obok w szafie mundur oficerski kanclerza, płaszcz ze śladami kul, które w czasie pierwszego, nieudałego zresztą zamachu w parlamencie, raniły go w ramię, dalej ostatnie przed śmiercią zapiski i zarządzenia, oraz aparat telefoniczny, którym posługiwał się zmarły. Na luźnych kartkach notatnika zapiski ołówkowe, niektóre stenograficzne. Te ostatnie przeważają: Dollfuss był dobrym stenografem i chętnie posługiwał się tą formą pisma. W sąsiednim pokoju umieszczono księgę pamiątkową do której zwiedzający to muzeum pamiątek, wpisują swe nazwiska.

Opuszczamy budynek-pomnik z głębokiem, niezatartem wrażeniem. O ileż głębsze musi on wywierać wrażenie na obywatelach kraju, który niedawno przeżył tak tragiczne chwile i zwycięsko, z wiarą, realizuje dziś nadal ideę swych wielkich kanclerzy.

Dr. J. Warchałowski.

Jeden z nich poniósł śmierć, dwu innych odniosło ciężkie porażenia. **W Alpach** wielkie upały spowodowały szybkie topnienie śniegu. W wielu dolinach spadły lawiny.

Huragan gradowy zrywał dachy z domów.

Port naddunajski Giurgiu w Rumunji był ostatnio miejscem niezwykłej katastrofy żywiołowej. **Silny huragan pozrywał cały szereg dachów z domów** i obalił kilka miejscowych kominów fabrycznych. Przewody elektryczne i telefoniczne zostały poprzerywane. Miasto zostało przez całą noc w ciemności. Jednocześnie **spadł grad niezwykłej wielkości, ważący do 400 gramów.** Szkody przekraczają 10.000.000 lei.

Burze śnieżne nad N. Zelandją.

W czasie ubiegłych świąt południowa część Nowej Zelandji nawiedzona została silnemi burzami śnieżnemi. Masy śniegu spowodowały przerwanie komunikacji telefonicznej i telegraficznej pomiędzy południową a północną częścią wyspy. Złamanych zostało wiele słupów telegraficznych.

Na Formozie znów trzęsienie ziemi.

Wyspa Formoza została nawiedzona przez ponowne trzęsienie ziemi. Według otrzymanych dotychczas wiadomości liczne wsie w **prowincji Doichu** znacznie ucierpiały. Około 600 **domów uległo zupełnemu zniszczeniu.** Wiele osób jest **zabitych i ciężko rannych.**

Francuski minister lotnictwa uniknął śmierci.

Minister lotnictwa francuskiego **gen. Denain** omal nie stracił życia w katastrofie samolotowej. Minister dokonał otwarcia lotniska w miejscowości Cahors i miał popołudniu odlecieć samolotem do Marignane. **Dwumotorowy aparat nie mógł wznieść się we właściwym czasie odpowiednio wysoko i uderzył o szczyt drzewa.** Samolot runął na ziemię, rozbijając się prawie doszczętnie. **Minister z pilotem wyszli z katastrofy bez szwanku.**

Wojna znaczków pocztowych.

Zarząd poczty czechosłowackiej zwrócił się przed kilku miesiącami do Węgier **z żądaniem wycofania węgierskich 20 i 40 filerowych lotniczych znaczków pocztowych** z napisem „Sprawiedliwość dla Węgier". Ponieważ Węgry odmówiły uczynienia zadość temu żądaniu, poczęła poczta czechosłowacka zwracać przesyłki, na których znajdowały się te znaczki. W odpowiedzi na to poczta węgierska nakazała zwracanie do Czechosłowacji przesyłek, na których znajdują się czechosłowackie znaczki 25 i 30 halerzowe. **Na znaczkach tych znajduje się herb Słowacji.**

Analfabetyzm w Chinach.

Komitet centralny Kuomintangu ogłosił niedawno sprawozdanie o sytuacji oświatowej w Chinach. Jak wynika z tego sprawozdania, na 436 miljonów mieszkańców Chin **200 miljonów nie umie ani czytać, ani pisać.** Ogromny odsetek zupełnych analfabetów tłumaczy się częściowo znacznemi trudnościami, jakie przedstawia nauka pisania i czytania w Chinach, ponieważ alfabet chiński posiada przeszło 6.000 znaków. Rząd nankiński zamierza podjąć akcję celem polepszenia sytuacji oświatowej i zakreślił trzyletni plan nauki.

———

TRYBUNA ZAWALIŁA SIĘ Z DOSTOJNIKAMI IRLANDZKIMI. W ubiegłą niedzielę przy uroczystem odsłonięciu pomnika jednego z irlandzkich filozofów w Dublinie, zawaliła się trybuna, na której znajdował się **prezydent De Valera i 30 innych osób.** Kilka osób odniosło lekkie obrażenia. **Prezydent De Valera wyszedł bez szwanku**

Ze wschod. Małopolski.

ZDEMOLOWANIE MASZYN W „KURJERZE LWOWSKIM". W nocy z niedzieli na poniedziałek do lokalu „Kurjera Lwowskiego", organu sanacyjnego Związku Młodych Narodowców we Lwowie, włamali się nieznani sprawcy, **wyłamali z wszystkich linotypów główne części składowe i zabrali kilkanaście matryc.** Zawiadomione władze śledcze wysłały funkcjonarjuszy z psem policyjnym, którzy prowadzą dochodzenia.

PONOWNE WYBORY DO RADY POW. W DELATYNIE. W dniu 3-go b. m. odbyły się w Delatynie powtórne wybory do Rady Powiatowej. Pierwsze wybory z dnia 20-go maja naskutek protestu radnych Polaków zostały unieważnione. Do ponownych wyborów wszystkie trzy narodowości wystawiły swoich radnych, a mianowicie: radni żydzi adw. dra Scharfa. Polacy inż. Tylkę, a Ukraińcy adw. dra Nawrockiego. Wszyscy radni w liczbie 16-tu, jakoteż zarząd w liczbie 5-ciu członków stawili się w komplecie z wyjątkiem jednego radnego ukraińskiego, Wasyla Nebeluka, który w przeddzień wyboru został aresztowany, tak, **że radni Polacy dysponowali 7-miu głosami, radni żydzi także 7-miu głosami, a radni Ukraińcy tylko 6-ciu głosami.** W rezultacie głosowania kandydaci żydów i Ukraińców otrzymali po 7 głosów, zaś **kandydat Polaków otrzymał tylko 6 głosów,** zaczem **jeden z radnych Polaków głosował na kandydata Ukraińca.** Wobec tego, że gmina Delatyn wybiera tylko dwóch radnych do Rady Powiatowej, radnymi Rady Powiatowej zostali adw. dr. Scharf i adw. dr. Nawrocki.

GRAD WIELKOŚCI GĘSICH JAJ. Nad powiatem przemyskim przeszła wielka burza gradowa, która poczyniła bardzo znaczne szkody w plonach rolnych. W czasie burzy padał **grad wielkości gęsich jaj.** Dachy, pokryte słomą, dachówką i gontami zostały poważnie uszkodzone. Wysokości szkód narazie nie ustalono. Burza gradowa przeszła również nad **Rzeszowem** i okolicą. W czasie burzy nad pow. lwowskim. jeden z piorunów uderzył we wsi Głuchowice. powodując pożar, w wyniku którego spłonęły trzy domy.

Z całego świata.

Pogłoski o katastrofie pawilonu polskiego w Brukseli.

W poniedziałek rozeszły się pogłoski o zawaleniu się polskiego pawilonu **na wystawie światowej w Brukseli.** Powodem katastrofy miało być zbytnie obciążenie podłogi, która nie wytrzymała ciężaru nagromadzonych eksponatów. W rzeczywistości zaś wskutek ulewnych deszczów, które przechodziły nad Brukselą nastąpiło **lekkie zamulenie podłogi pawilonu polskiego,** który dlatego został zamknięty tylko na trzy godziny. Po oczyszczeniu podłogi pawilon w ub. sobotę otwarto dla publiczności.

Piorun uderzył w grupę kosiarzy.

Podczas świąt nawiedziła Francję fala upałów z miejscowemi burzami i ulewami. W **Dunkierce** woda zalała dużo piwnic. **Pod Oranem w Algierze** piorun ugodził w grupę kosiarzy.

Z teatru im. Słowackiego.

„Klub kawalerów“ — komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Komedje Michała Bałuckiego nie cieszą się na żadnej scenie polskiej taką sympatją, jak w Krakowie. I nic dziwnego. Bałucki tu żył i obserwował życie swoich najbliższych, tu tworzył i tu wystawiał swoje sztuki — tutaj więc i na tle tutejszego życia stworzył swoją komedję mieszczańską, komedję kołtuństwa lat siedemdziesiątych i ośmdziesiątych. Nie należy w tych satyrach scenicznych szukać komizmu sytuacyj, które są nieskomplikowane i niewybredne, ale widownia i dziś jeszcze — i zawsze — będzie się świetnie bawiła typami, które Bałucki przeniósł żywcem z bruku krakowskiego i z knajpy krakowskiej swoich lat, na scenę. Tylko je skarykaturował i dał im szczyptę pieprzyku satyrycznego. Z rzędu jego typów już tylko jeden krok do galerji postaci pogłębionych psychologicznie — a zatem dramatycznych — jakie daje Zapolska i Kisielewski.

Wznowiony obecnie „Klub kawalerów“ nie stracił nic ze swojej „vis comica“ typów, bawi widownię tem bardziej, że nie zmusza do żadnych dociekań, a już najmniej — psychologicznych. Aktorzy mają dużo pola do popisu. To też grano tę komedję starą, a jednak zawsze zabawną, z zapałem, werwą i prawdziwą przyjemnością. Panowie: Burnatowicz, Kułakowski, Hierowski, Wojtecki, Pągowski, Woźniak, Wyrwicz-Wichrowski i Senowski stworzyli typy tak żywe i zabawne, że widownia raz za razem wybuchała salwami śmiechu. Galerję tych typów wzbogaciła pani Klońska (jakże zabawna Pelagja!) i pani Zalewska jako Mirska. Kontrastem tych typów skarykaturowanych była pełna gracji i wdzięku gra pani I. Starkówny (Marynia), pani Z. Gryf-Olszewskiej (Jadwiga) i pani E. Jaworskiej, która rolę Miny ożywiła temperamentem.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Ze zjazdu im. Krasickiego.

W drugim dniu zjazdu im. Krasickiego we Lwowie odbyło się przed południem plenarne posiedzenie, poświęcone metodologji badań literackich, na którem wygłoszono 3 referaty. Wywiązała się gorąca dyskusja, w której zabierał głos m. in. Karol Iżykowski, członek Polskiej Akademji Literatury. W południe dokonano w krużganku Uniwersytetu **odsłonięcia tablicy ku czci znanego uczonego Romana Pilata**. W imieniu uczniów prof. Pilata wygłosił przemówienie dyr. Bernacki, poczem rektor Uniwersytetu przejął tablicę w imieniu tej instytucji. Popołudniu ukonstytuowała się **sekcja Twórczości Krasickiego**, na której wygłoszono szereg referatów. Równocześnie odbywało się zebranie Sekcji Kultury XVIII wieku. Ukonstytuowała się również Sekcja Dydaktyczna. Na wszystkich posiedzeniach prowadzono ożywioną dyskusję nad wygłoszonemi referatami. Prezydjum zjazdu wysłało depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. oraz do ministra Wyznań Rel. i O P. Jędrzejewicza. Równocześnie wysłano depsze do honorowych prezesów zjazdu prof. A. Brücknera i Wilhelma Bruchnalskiego.

Ruch wydawniczy

TADEUSZ SILNICKI: Rola dziejowa kościoła polskiego na Śląsku w wiekach XI—XIII. (Katowice, 1935) Stron 46. Cena: 2 zł.

Autor przedstawia poszczególne etapy rozwoju organizacji polskiego kościoła na Śląsku i wiąże różnorodne zagadnienia tematu w wszechstronną całość, wykazując doniosłą rolę kościoła na Śląsku i jego zasługi w walce z zalewem niemczyzny. W ostatnich rozdziałach pracy przewijają się niezmiernie ciekawe dzieje biskupstwa wrocławskiego, jako terenu zetknięcia się dwu kultur i dwu ościennych typów organizacyjnych.

JÓZEF REISS: Socjologiczne podłoże śląskiej pieśni ludowej. (Katowice, 1935). Str. 31. Cena 1.50 zł.

Polska pieśń ludowa na Śląsku, niewątpliwie jedna z głównych ostoi polskości ziemi śląskiej, a równocześnie w swych regjonalnych odcieniach oddająca rzadko gdzieindziej spotykaną ekspresję uczucia i śpiewność liryzmu, doznaje w powyższej pracy chyba poraz pierwszy ciekawego naświetlenia od strony socjologicznej. Autor wykazuje ścisły związek pieśni ludowej śląskiej z kulturą ludu śląskiego. — Przez ujęcie pieśni śląskiej ze strony socjologicznej autor otwiera przed czytelnikiem nowy horyzont i stwarza nowe sprawdziany dla polskiej pieśni ludowej na Śląsku.

WYKAZ LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU — pod redakcją Jacka Koraszewskiego. Dodatek do komunikatów Instytutu Śląskiego. Nr. 1. styczeń — marzec 1935 r. Stron 16. — Wydawnictwo to rozpoczyna nową serję wydawnictw Instytutu Śląskiego. Wykaz ten obejmuje 192 druków polskich i zagranicznych, odnoszących się do Śląska, które ukazały się w ciągu pierwszego kwartału b. r. W ten sposób uczyniono zadość palącej potrzebie naukowej rejestrowania bieżącej produkcji piśmienniczej o Śląsku.

BIBLJOTECZKA MŁODZIEŻY „POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY“. — (Wydawana przez Gebethnera i Wolffa. — Bibljoteczka młodzieży „Polska i świat współczesny“ rozwija się coraz lepiej. Bibljoteczka ta spełnia wszystkie postulaty stawiane przez Ministerstwo WR. i OP. lekturze dla młodzieży szkolnej. Dowodem tego jest, że z trzydziestu kilku tomików do tej pory wydanych 10 zostało zatwierdzonych do lektury obowiązującej.

Wiele również tomików zostało poleconych przez Ministerstwo do bibljotek szkolnych. Bibljoteczka ta stanowi przeto poważne oparcie w pracy szkolnej, będąc równocześnie zajmującą lekturą zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych.

Rolnicy kształcą coraz mniej dzieci.

W roku szkolnym 1925/26 znajdowało się w szkołach średnich w Polsce uczniów: synów włościańskich 12 proc., synów robotników 9 proc., synów rzemieślników 9 proc. W 1930/31 roku stan ten uległ następującej zmianie: **synów włościańskich 10 proc., synów robotników 7.5 proc., synów rzemieślników 8 proc.**

Jak z powyższego widać, stosunek ten przesunął się w ciągu kilku lat na niekorzyść synów chłopskich, robotników i rzemieślników, którzy z powodu pogłębiającego się zubożenia byli zmuszeni ograniczyć wysyłanie swoich dzieci na kształcenie.

Dla porównania podajemy cyfry, dotyczące tej kwestji w Niemczech. I tak, gdy w 1933 roku było w szkołach średnich synów włościańskich 3.5 proc., robotników 5 proc., a rzemieślników 3 proc., to w 1934 r. stan ten przesunął się wyraźnie na korzyść wymienionych klas, gdyż w roku tym było synów włościańskich 7 proc., robotników 8.5 proc., a rzemieślników 5 proc. Niestety brak danych uniemożliwia przytoczenia statystyki dla stosunków polskich tak z lat ostatnich, jak i co do udziału tej młodzieży w szkolnictwie wyższem, z czem jest z pewnością jeszcze gorzej. Niemniej objaw ten, zwłaszcza w porównaniu z Niemcami, gdzie udział synów rolników, robotników i rzemieślników wzrasta — jest bardzo znamienny.

—oOo—

Laval na czele rządu francuskiego,



Bezpośrednio po utworzeniu nowego rządu francuskiego, dziennikarze otoczyli premjera Lavala, stawiając mu szereg pytań, na które chętnie odpowiadał.

Kiedy głowa boli...

Do najcięższych i najdokuczliwszych cierpień należy bezwarunkowo ból głowy. Bardzo często człowiek dotknięty uporczywym bólem głowy nie umie ani sobie ani lekarzowi wytłumaczyć, skąd pochodzi ten ból, jakie jest jego źródło. Niekiedy bóle głowy mają swoją przyczynę u osobników bardziej wrażliwych, nerwowych a także reumatyków w zmianach pogody, temperatury. Występują one często perjodycznie w tych okolicach, gdzie wieją silne wiatry. Najsilniej dokuczają bóle głowy, które nie są spowodowane żadną uchwytną zmianą anatomiczną, a mają **tło nerwowe, psychiczne**, np. migrena. Przy traktowaniu tych cierpień przez lekarza odgrywa dużą rolę, zarówno w rozpoznawaniu jak i w terapji, kwestja, czy bóle te mają podłoże organiczne, czy też są one wynikiem zaburzeń funkcyjnych. Do wyjaśnienia tej kwestji prowadzi dokładna obserwacja pacjenta, określenie umiejscowienia bólów, ich czasokresu, kierunku etc. Pierwszorzędną rolę odgrywają przytem i nadzwyczaj wydatną pomoc okazują w tym wypadku **promienie Roentgena**, zastosowane celowo jako środek rozpoznawczy i ewentualnie leczniczy. Przy ich użyciu można ściśle określić naturę bólów głowy — **organiczną czy też funkcyjną.** Prześwietlenie głowy promieniami Roetngena wskazuje odrazu lekarzowi czy są jakiekolwiek zmiany w strukturze czaszki, czy jest ucisk na mózg, zwapnienie mózgu, zniekształcenie kory mózgowej, deformacja lub nowotwory w okolicach jamy nosowej. Znajomość topografji głowy u samego pacjenta pozwala lekarzowi na operowanie dokładnemi danemi przy odbiorze tej lub innej metody leczenia. Promienie Roentgena zajmują dzisiaj wśród środków leczniczych, gdy mowa o bólu głowy, miejsce skuteczne i wtedy, gdy są one maskowane parawanem ołowianym, t. zn. gdy nie mogą przenikać wgłąb czaszki. Zresztą podobne wyniki osiąga się i przy użyciu innych stosownych medykamentów i metod, zależnie od indywidualności chorego i jego struktury fizyczno-psychicznej. W każdym razie bóle głowy nie są już dzisiaj tą plagą niezwalczona, jaką były dawniej, gdy jedyną na nie radę znajdowano w opychaniu cierpiącego osobnika najrozmaitszemi pigułkami, proszkami i t. p.

M. K.

Rzeczy ciekawe.

Proces o gwiazdę.

Jedyny w swoim rodzaju proces toczyć się będzie niedługo przed trybunałem nowojorskim. Skarżący niejaki mr. Limers, jest kupcem, który w ciągu długich lat prowadził skromny, oszczędny tryb życia i zebrał pod koniec swej karjery zawodowej znaczny majątek. Mr. Limers nie żywił żadnych szczególnych ambicyj prócz jednej: uwiecznienia swego nazwiska przekazania go potomności. Jak to zrobić? Mr. Limers myślał długo nad tem, spędził sporo bezsennych nocy na poszukiwaniu różnych projektów, aż wreszcie wpadł na zbawczy pomysł. Ofiarował jednemu z największych obserwatorjów astronomicznych w U. S. A. sumę 100.000 dolarów pod warunkiem że... pierwsza nowoodkryta gwiazda ochrzczona zostanie jego imieniem.

Obserwatorjum przyjęło radośnie i skwapliwie hojną ofiarę. Upływał miesiąc za miesiącem a Mr. Limers czekał z niepokojem, aż ziszczą się jego marzenia, aż nazwisko jego zostanie utrwalone w atlasie atronomicznym na wieki wieków. Od czasu do czasu zwracał się Limers z zapytaniem do obserwatorjum, czy nie odkryto jeszcze nowej gwiazdy na nieboskłonie. Odpowiedź brzmiała stale odmownie. Aż tu dowiaduje się mr. Limers pewnego dnia przy przeglądaniu dziennika, iż obserwatorjum rzeczone odkryło istotnie nowe ciało niebieskie, lecz nadało mu inną nazwę. Oburzony i rozgoryczony Limers biegnie w te pędy do sądu i wnosi skargę przeciw obserwatorjum o niedopełnienie umowy. Żąda on, aby obserwatorjum albo zwróciło mu w całości ofiarowany legat, albo też nadało nowoodkrytej gwieździe jego nazwisko. Proces odbędzie się niedługo a publiczność zadaje sobie pytanie, co będzie z legatem, jaki wyrok wyda sąd w tej niezwykłej i trudnej sprawie.

Radjo.

SUKNIA LNIANA — OSTATNI KRZYK MODY. Propagujemy len, nietylko dlatego, że jest to konieczność gospodarcza, ale dlatego, że płótno jest rzeczywiście piękne i że posiada specjalny urok szlachetnego materjału. Ponadto jest obecnie bardzo modne, co znów nie jest do pogardzenia, jeżeli chodzi o zastosowanie go do stroju kobiecego. — O sukni lnianej, jako o ostatnim krzyku mody, mówić będzie w dniu 12 bm. o godz. 16 pani Well, znana sprawozdawczyni mody.

BUDUJEMY ZAPORĘ. Wszyscy pamiętamy jeszcze niszczycielski żywioł powodzi zeszłorocznej. Ale żywioł ten ujarzmiony dzięki pracy inżyniera i robotnika, może się stać wspaniałem źródłem energji elektrycznej. W tym celu, w ciągu bieżącego lata, ma stanąć szereg zapór na rzekach górskich. O tych pracach będzie mówił inż. A. Iwanicki w dniu 12 bm. o godz. 19.50. Odczyt nadany będzie z rozgłośni katowickiej.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 13-go czerwca 1935.

Kraków. (293,5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Audycja dla szkół (transmisje z Warszawy, Krakowa i Katowic); g. 12.30 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Koncert; 16 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert: Z twórczości Mozarta; g. 16.50 Transmisja z Warszawy; 18.30 Dokąd jechać w święto; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert; 19.30 Transmisje z Wilna i Warszawy; 20 Odczyt pt.: O amnestji podatkowej; 20.10 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Transmisja z Warszawy; 23.30 Płyty; 23.45 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Grunwald dzisiejszy; 18.45 Recital śpiewaczy; 20 Feljeton teatralny; 23.05 Włoska pieśń (płyty).

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 8.20 Program na dzień bieżący; 2.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Audycja dla szkół pt.: Święto pieśni w Radjo“ (z Warszawy, Krakowa i Katowic); 12.30 Dziennik południowy; 12.40 Koncert; W przerwie o godz. 13 Chwilka dla kobiet; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert orkiestry P. R.; 16 Pogadanka przyrodnicza; 16.15 Koncert z Krakowa; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 Książka i wiedza; 18. 10 Minuta poezji; 18.15 Pieśni w wyk. chóru męskiego „Pobudka“; 18.30 Dokąd jechać w święto; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; g. 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; g. 19.15 Koncert; 19.30 Recital organowy z Wilna; g. 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 20.10 Koncert słynnych apokryfów; g. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert symfoniczny; 21.30 Teatr Wyobraźni; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Koncert orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Płyty; 23.30 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 15.20 Życie kulturalne i artystyczne Śląska; 18.30 O pięknej Hannie, rybnickiej burmistrzance; 18.45 Kącik młodzieży muzycznej.

———ooOoo———

Co słychać w Krakowie.

CZERWIEC.

Sroda 12: S u c h. Jana Fak. wyzn., Onufrego pust., Antoniny p. m.
Wschód słońca 3.32, zachód 19.46.
Długość dnia 16 godzin i 14 min.

Czwartek 13: Antoniego Padewsk., Akwiliny p. m.
Wschód słońca 3.32, zachód 19.47.
Długość dnia 16 godzin i 15 min.

42-STOPNIOWY UPAŁ. W dniu wczorajszym termometr wykazał najwyższą w tym roku temperaturę 42 st. C. W cieniu zanotowano 35 stopni. Nieznośny upał dokuczał ogromnie mieszkańcom miasta, to też ogromnem powodzeniem cieszyły się parki, planty i plaże wiślane. Oczywiście z chłodu rzeki i parków korzystali tylko ci, którzy nie mieli zajęcia.

ZIELONE ŚWIĘTA W DOLINIE POPRADU. Tow. Przyjaciół Doliny Popradu wraz z Sekcją turystyki przy Dyrekcji P. K. P. urządziło na Zielone Święta wycieczkę w Dolinę Popradu. Przy sprzyjającej pogodzie wyruszył pociąg popularny w sobotę z Krakowa, unosząc spragnionych słońca i pięknych widoków wycieczkowiczów, do jednej z najpiękniejszych okolic Polski. Począwszy od Rytra pociąg zaczął się opróżniać, pozostawiając amatorów dalszych wycieczek pieszych oraz kajakowców w Piwnicznej, Łomnicy, Żegiestowie i Muszynie. Nieliczna tylko garstka dotarła do ostatecznego celu... Krynicy. Dzięki sprawności w organizacji oraz niewielkim wydatkom, imprezy tego rodzaju cieszą się słusznem powodzeniem.

PREZES OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ w Krakowie dr. Włodzimierz Kraus wyjechał na urlop wypoczynkowy. — W kierownictwie Izbą zastępuje go naczelnik Wydziału Mgr. Mieczysław Klug.

NOWI PROKURATORZY W KRAKOWIE. W związku z przeniesieniami na stanowiskach wiceprokuratorów w Krakowie, 2 opróżnione stanowiska wiceprokuratorów obejmą wiceprok. Ojrzałowski z Siedlec i prok. Klimczyk z Tarnowa.

POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM TOW. MUZYCZN. odbył się onegdaj w sali kameralnej Starego Teatru. Występowali uczniowie klas **prof. Artwińskiej, Malawskiego, Poźniakowej, Riegera i Dymmka** wykazując swe postępy w nauce. Z klasy śpiewu solowego **prof. Romanowskiego** student (baryton) Timberg uwydatnił swe piękne walory głosowe i wybitną muzykalność odśpiewaniem pieśni Schuberta i arji torreadora z opery „Carmen“. P. Suska z dobrą dykcją muzykalnością i wyczuciem odśpiewała kilka pieśni.

Całość popisu świadczyła nader dodatnio o systemie nauczania i o rzetelnej i gorliwej pracy profesorów instytucji. (s.)

WAŻĄ SIĘ LOSY POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO. W związku z aresztowaniem dyr. P. T. H. Reichera i ujawnieniem popełnionych przez niego nadużyć w kołach dobrze poinformowanych mówi się o poważnych zmianach w organizacji całego przedsiębiorstwa. Nad sprawą tą zastanowi się Rada nadzorcza przedsiębiorstwa, która zbierze się w dniach najbliższych.

NOWE ZIEMNIAKI PO 2.50 ZA KG. Na ostatnim targu płacono za: mleko niezbierane 1 litr 18—20 gr.; kwaśne 15—20; śmietana 1.00—1.20 zł. śmietanka 50—60; ser zwyczajny 1 kg. 0.90—1.00; masło deserowe 2.20—2.60; zwyczajne 2.00—2.20 jaja świeże 6—6½; buraki st. kg. 25—30; nowe wiązka 25—35; cebula st. kg. 60—70; marchew st. kg. 30—40; nowa wiązka 35—40; pietruszka st. kg. 80—90; nowa wiązka 30—40; seler st. kg. 80—90; rabarbar 15—20; szparagi 70—90; ogórki kg. 1.00—1.20; ziemniaki st. kg. 10—12; nowe 2.40—2.50; gęś żywa szt. 3.00—4.50; kura 2.00—4.00; kurczęta para 2.00—5.00.

ZWŁOKI CHWAŁKA WYDOBYTO. — Wczoraj o godzinie 11, Sekcja Wodna II Komisarjatu P. P. wydobyła zwłoki Marjana Chwałka, który utopił się w Wiśle w niedzielę.

KOSZTOWNY BILET NA BIELANY. Skrzypek Antoni zam. przy ul. Zyblikiewicza 5, okradziony został w niedzielę rano przy kupnie biletu na pl. Groble na przejazd statkiem na Bielany. — Nieznany sprawca skradł z kieszeni kamizelki złoty zegarek męski, wartości 300 zł.

AMATOR BIŻUTERJI POD KLUCZEM. Aresztowano Gałuszkę Pawła, lat 36 formiarza, zam. Długa 31, za kradzież materji wartości 650 zł. dokonaną na szkodę Pauliny Dziedzikiewicz. Biżuterję odebrano.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ WYJEŻDŻA 25 CZERWCA BR. Na skutek licznych próśb, a także, aby umożliwić ks. ks. katecheom, kończącym zajęcia szkolne 15 bm., udział w Pielgrzymce do Ziemi Świętej, Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie zgodził się przesunąć termin wyjazdu Pielgrzymki na dzień 25 czerwca br. Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4.

Krakowowi przybędzie 323 mieszkań

Onegdaj odbyło się na Ratuszu Krak. posiedzenie Komitetu rozb. m. Krakowa pod przewodnictwem wiceprez. **inż. Skoczylasa** przy współudziale delegata Urzędu Wojewódzk. **inż. Wąsowskiego** i dyr. Banku G. K. P. **Rokosza.**

Przedmiotem obrad była głównie **sprawa rozdziału kredytów budowlanych.** Ogółem na posiedzeniu udzielono **67 pożyczek na łączną kwotę 720.700 zł.** z czego **30 pożyczek na sumę 509.000 zł.** dotyczy budów blokowych t. j. posiadających więcej niż 1500 m³ obudowanej przestrzeni. **28 pożyczek na budowy drobne na sumę 119.000 zł. a 9 pożyczek na remonty na sumę 92.000 zł.** Z udzielonych pożyczek **40 odnosi się do budów położonych w granicach miasta Krakowa, a 27 do budów w t. zw. sferze interesów mieszkaniowych.** Suma pożyczek udzielonych na pierwsze wynosi **554.000 zł.**, a na drugie **166.700 zł.**

Z finansowanych domów uzyska się w Krakowie przy pomocy wymienionych kredytów **225 mieszkań o 647 izbach,** w sferze zaś interesów mieszkaniowych **98 mieszkań o 243 izbach,** czyli razem **przybędzie 323 mieszkań o 890 izbach.** Z wykazanej liczby 67 domów — 26 jest parterowych, 13 — jednoizbowych, 13 — trzypiętrowych, 12 — dwupiętrowych i 3 — czteropiętrowe. Najwięcej budów finansowanych na terenie m. Krakowa znajduje się **w Dz. XXII (Podgórze)** — bo 8, w Dz. XV (Nowa Wieś) — 6, w Dz. XVII (Krowodrza) — 4, w Dz. IV. (Piasek), w Dz. V. (Kleparz), w Dz. VI (Wesoła) i Dz. XXI (Płaszów) po 3, w Dz. I. (Śródmieście) i XVIII (Warszawskie) po 2, oraz w Dz. VIII (Kazimierz), dz. XI (Dębniki) Dz. XII (Półwsie), Dz. XIII (Zwierzyniec), Dz. XVI (Łobzów) i Dz. XIX (Grzegórzki) po 1.

Z pożyczek udzielonych w t. zw. sferze interesów mieszkaniowych najwięcej bo 6 — **przypada na Olszę, po 4 na Bronowice Małe i Borek Fałęcki,** po 2 na Bieżanów, Prokocim, Wolę Justowską i Rakowice, oraz po 1 na Rząskę, Bronowice Wielkie, Prądnik Biały, Kobierzyn i Łagiewniki.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Nauczycielka“.
Czwartek: „Trafika pani generałowej“.
Piątek: „Nauczycielka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Synowie pustyni“.
WANDA: „Wiedeńskie noce“.
APOLLO: „Żywy zastaw“.
SZTUKA. „Czar wiedeńskiego walca“.
UCIECHA: „Księżnicza przez 30 dni“.
SŁONKO: „Julika“ (Gustaw Fröhlich).
BAGATELA: „Twe usta kłamią“. Na scenie rewja: „Bagatela zaprasza“...
ADRIA: „Kapitan Korkoran“. „Wouder Bar“.
PROMIEŃ: Reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego (ceny porankowe).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę świetna sztuka D. Niccodemi'ego „Nauczycielka“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z p. Jaroszewską w roli tytułowej oraz z pp.: Walewską, Wernicz, Hierowskim, Modrzewskim, Turskim, Woźnikiem i Wyrwicz-Wichrowskim. — Jutro we czwartek, po cenach zniżonych, ciesząca się dużem powodzeniem komedja węgierska „Trafika pani generałowej“. — Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby ze sztuki **Antoniego Waśkowskiego** pt. **„Gwiazda Wawelu“**, która ukaże się w sobotę 15 bm.

„MADAME DUBARRY“ z Zofją Jaroszewską w tytułowej partji powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek 17 bm. na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych.

JEDYNY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY I IGO SYMA W KRAKOWIE. Urocza para artystów — dodoskonała pieśniarka Hanka Ordonówna i czołowy artysta stołecznych scen Igo Sym, ulubieńcy całej Polski wystąpią tylko jeden raz w naszem mieście, w najbliższy piątek 14 bm. w teatrze Bagatela. Znakomici artyści pieśniarze, w jedynym wieczorze o niezwykle bogatym programie, odtworzą pieśni i piosenki najnowszego repertuaru, nieznanego dotąd w Krakowie.

Elektrownia krak. będzie dostarczała prądu dla Bieżanowa i Wieliczki.

Ostatnio podpisane zostały umowy między elektrownią krak.. a Bieżanowem i Wieliczką o dostawę prądu elektrycznego przez elektrownię krak. dla tych miejscowości. W związku z tem magistrat na wczorajszem posiedzeniu postanowił zamówić w kilku polskich fabrykach elektrotechnicznych odpowiednie transformatory i inne urządzenia. Użyte one zostaną na wyposażenia **wielkiej wieży transformatorowej, która stanie w parku Ad. Mickiewicza w Wieliczce i przejmować będzie prąd z Krakowa.** Równocześnie w Krakowie ustawionych zostanie kilka transformatorów. Dwa z nich przy ul. Pędzichów i Zyblikiewicza, umieszczone zostaną pod ziemią. Budowa tych ostatnich postanowiona została w związku ze wzmocnieniem i rozbudową sieci elektrycznej w samem mieście.

Odczyty.

„SZTUKA NARODOWA A SZTUKA EUROPEJSKA“. Na zaproszenie Redakcji „Głosu Plastyków“ przyjeżdża do Krakowa p. **Waldemar George,** redaktor czołowych pism artystycznych w Paryżu i wygłosi we czwartek 13 bm. o godz. 19 w sali Kopernika U. J. odczyt na temat: **„Sztuka narodowa a sztuka europejska“.** Odczyt wygłoszony zostanie w języku polskim.

ZAGADNIENIE WOJNY BAKTERYJNEJ. W środę 12 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego Krak. Porządek obrad: Prof. Dr. Marjan Gieszczykiewicz wygłosi wykład pt.: „Zagadnienie wojny bakteryjnej“.

20 TYS. ZŁ. NA STUDNIE ARTEZYJSKIE W POWIECIE DĄBROWSKIM.

Urząd Wojewódzki w Krakowie przyznał na budowę dalszych studzien artezyjskich w zniszczonej powodzią w roku ubiegłym części powiatu dąbrowskiego pożyczkę 20.000 złotych.

„Ilustrowany Skorowidz Krakowa“.

Bezpłatnie dla pielgrzymek.

Nakładem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich ukaże się w bieżącym miesiącu **„Ilustrowany Skorowidz miasta Krakowa“**, który ze względu na olbrzymi zjazd z całej Polski i z zagranicy, będzie niemałą propagandą dla zainteresowanych sfer przemysłowo-handlowych, temwięcej, że rozdawać się go będzie po całej Polsce, za pośrednictwem wszystkich biur podróży — **bezpłatnie.** Wielotysięczny nakład „Skorowidza“, zawierający dokładny Informator Krakowa, ozdobiony licznemi zabytkowemi zdjęciami fotograficznemi, spełni nie tylko jego praktyczne zastosowanie dla rzesz pielgrzymek, które przez szereg miesięcy zjeżdżać będą do Krakowa na sypanie kopca Marszałka Piłsudskiego, lecz będzie także bezcenną pamiątką ze względu na wysoką wartość artystyczną. Uznając celowość takiego Skorowidza, tak Izba przemysłowo-handlowa, jak i Krakowska Kongregacja Kupiecka do podjętej przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich imprezy odniosły się z całą życzliwością, zalecając jego praktyczną wartość sferom przemysłowo-handlowym.

INAUGURACJA WZOROWYCH POKAZÓW NAUKOWYCH STAREGO KRAKOWA.

Tegoroczny 11-y zkolei sezon wycieczek naukowych Tow. Miłośników historji i zabytków Krakowa podjęty zostanie już w przyszłym tygodniu, po Zielonych Świętach. Cykl obejmie jak dawniej kilkadziesiąt wycieczek trzechgodzinnych, poświęconych niezwykle gruntownym pokazom poszczególnych zabytków, gmachów lub części starego Krakowa, z uwzględnieniem **najnowszych badań i odkryć** w zakresie przeszłości kultury i sztuki miasta. Poprzedni 10-y sezon objął ogółem **49 wycieczek,** z udziałem **przeszło 4.000 osób.** Te olbrzymie cyfry dają wymowne świadectwo uznaniu, jakie w ciągu **dziesięciu ubiegłych** lat zdobyły sobie wśród szerokich **kół swoich** i przyjezdnych wymienione wycieczki naukowe. Wycieczki, z których każda stanowić będzie dla siebie zamknięta całość, odbywać się będą **dwa razy na tydzień.** Kierownikiem cyklu i prelegentem będzie podobnie jak dawniej doskonały znawca przeszłości Krakowa, **hist. sztuki dr. J. Dobrzycki.** Należy oczekiwać, iż cykl ten zainteresuje szczególnie żywo **koła pedagogiczne oraz studjująca młodzież,** a zwłaszcza osoby, które zamierzają poświęcić się przewodniczeniu w wycieczkach, napływających obecnie w olbrzymiej liczbie do Krakowa.

Z sali sądowej

Zdradziła go łuska rewolwerowa.

Sąd przysięgłych w Krakowie rozpatrywał we wtorek sprawę **Franciszka Mleczko,** wyrobnika ze Stróży pow. Myślenice. W nocy na 14 maja ub. r. około godz. 2. dwaj nieznani osobnicy weszli do domu Julji Żabowej i zagroziwszy jej użyciem broni **zrabowali 148 zł.** Gdy Żabowa podniosła krzyk rabusie zbiegli, **a do usiłującego ich ująć ojca Żabowej oddali**

strzał z pistoletu. Jako ślad oddanego strzału pozostała łuska. W kilka dni później, w czasie przeprowadzonej rewizji, policja zakwestjonowała u jednego z mieszkańców wsi Fr. Mleczko pistolet. Ekspertyza Laboratorjum Centrali Służby Śledczej w Warszawie wykazała, że **znaleziona w domu Żabowej łuska pochodzi z pistoletu Mleczki.** Skutkiem tego Mleczko oskarżony został o dokonanie rabunku. Wspólników Mleczki nie wykryto. Trybunałowi przewodniczył sędzia **dr. Frey,** oskarżał prok. **Pęchalski.**

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok uniewinniający oskarżonego od winy i kary.

Wyrok na trzynastego szantażystę prasowego.

W dniu wczorajszym zapadł w Sądzie Okr. Karnym w Krakowie **wyrok na trzynastego szantażystę prasowego, Józefa Mojżesza Silbigera.** Silbiger za współudział w szajce Łobody i Laksbergera, która przy pomocy pisemek „Głos Publiczny“ i „Wolne Słowo“ wymusiła od obywateli Krakowa szereg sum pieniężnych, skazany został **na 8 miesięcy więzienia.** Jak wiadomo w czasie pierwszej rozprawy rozpatrzona została sprawa **12 oskarżonych.** W dniu wczorajszym zapadł wyrok na trzynastego szantażystę. W najbliższych tygodniach Sąd rozpatrzy jeszcze sprawę **czternastego oskarżonego o szantaż, Ludwika Gronusia, właściciela** drukarni.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w oddaniu ostatniej przysługi

śp. Zofji Grzymała Kazanowskiej

byłej nauczycielce w Bochni

w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Sodalicji Marjańskiej Pań, miejscowemu Nauczycielstwu, Znajomym, oraz Dziatwie Szkolnej tą drogą składa serdeczne „Bóg Zapłać“ —

Rodzina.

Sport.

Świąteczne mecze piłkarskie.

W meczach piłkarskich, rozegranych **w czasie** Świąt, padły następujące wyniki: W **półfinale międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Brukseli** krakowska **Wisła** przegrała z **Ajaxem 3:5 (1:3).** **Wisła przegrała również następne spotkanie z drużyną Liersche** 3:2 (1:2), skutkiem tego zajęła w turnieju 4-te miejsce.

W Tarnowie odbył się międzymiastowy **mecz** piłkarski Kraków — Tarnów. Spotkanie **zakończyło** się wynikiem remisowym 3:3.

W poniedziałek w meczu towarzyskim **Cracovia** przegrała niespodziewanie w Wilnie z drużyną **WKS Śmigły** 2:4 (1:1). Poprzedniego dnia **Cracovia** pokonała miejscowe **Ognisko** 3:1.

Pogoń lwowska grała w oba dni Świąt z wiedeńską drużyną WAC. W pierwszy dzień Pogoń przegrała 7:2 (2:1), w drugi dzień zremisowała 2:2.

W Łodzi ŁKS pokonał berlińską Victorię 4:1 (2:1). Poprzedniego dnia Victoria z trudem **pokonała ŁTSG** 3:2.

Garbarnia bawiła w czasie **Świąt w Przemyślu** i pokonała Polonję 4:1 (2:1).

Ruch doznał przykrej porażki, przegrywając na własnem boisku z drużyną Start Club z Drezna 2:1 (2:0).

Z WALK O PUHAR DAVISA.

W rozgrywkach o puhar Davisa **Australja pokonała** w Paryżu **Francję** 3:2. **Czechosłowacja wygrała** w Pradze z Japonją 4:1 Niemcy pokonali w Berlinie **Włochów** 4:1.

MISTRZ POLSKI W SZCZYPIÓRNIAKU W KRAKOWIE. W poniedziałek odbył się w Krakowie towarzyski mecz w szczypiórniaku pomiędzy mistrzem Polski — Pogonią z Katowic a Cracovią. Zwyciężyła Pogoń po zaciętej walce w stosunku 8:7. Do przerwy prowadziła Cracovia 5:3. Jeszcze na 10 min. przed końcem gry wynik brzmiał 7:6 dla gospodarzy. Widzów 1000.

WARSZAWSKI AZS został mistrzem Polski **w** siatkówce kobiecej. AZS zdobył ten tytuł **na zawodach** we Lwowie.

WIELKI WYŚCIG KOLARSKI na przestrzeni Warszawa — Włocławek — Poznań — Łódź — Warszawa (779 km.), wygrał Józef Kapiola z warszawskiego Pradu. Przebył on 4 etapy wyścigu w czasie 27 godz. 34 min. 45,8 sek. Bieg trwał 4 dni. W biegu brało udział około 30 kolarzy. Średnia szybkość wynosiła 28 km. na godzinę.

W WYŚCIGU KAJAKOWYM NA DUNAJCU, na trasie N. Targ — Szczawnica, w kategorji jedynek składanych wygrał Austrjak **Hradetzky** w czasie 7 godz. 20 min. 31 sek. W jedynkach pań zwyciężyła Niemka **Breitscheiderówna** w czasie 8 godzin 18 min. 24,5 sek. W dwójkach zwyciężyła **para Becker—Zan** (Niemcy) **8 godz. 9 min. 17 sek.**

Życie gospodarcze

Błędy i sukcesy polskiej polityki gospodarczej.

Konkurs Polskiego Twa Ekonomicznego.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie rozpisało konkurs na pracę p. t.: „Przebieg polityki gospodarczej Polski od 1918 do 1935 r.“ Praca ta ma uwzględniać wszystkie działy życia gospodarczego a więc przemysł, rolnictwo, handel, spółdzielczość, stosunki walutowe i kredytowe. Przyczyną rozpisania konkursu, była dążność do ustalenia pewnych wniosków z doświadczeń przeszłości, które to wnioski umożliwiły uniknięcie na przyszłość błędów, popełnianych przez różnych kierowników naszych resortów gospodarczych.

Ogół wykształcony sądzi zupełnie mylnie, że do prowadzenia pomyślnej polityki gospodarczej, odmiennie niż np. w dziedzinie wojskowości, dyplomatycznych stosunków z zagranicą, czy też oświaty lub komunikacji, **wystarczy wykształcenie ogólne i przeniesienie na nasz teren metod pracy, gdzie indziej skutecznych.**

Stąd pochodzi, że podczas gdy w innych dziedzinach mamy do zanotowania szereg powodzeń w **dziedzinie gospodarczej, mają one miejsce tylko tu i ówdzie i w mniejszej mierze, niż mielibyśmy prawo tego oczekiwać.**

Dewaluacja znaków pieniężnych i bardzo znaczne obniżenie ich wartości, było zabójczym ciosem **zarówno dla zasady oszczędności, jak i dla całego kredytu hipotecznego.**

Niedostatecznie rozbudowane ustawodawstwo akcyjne przez brak ochrony małych akcjonarjuszy i fałszywą tolerancję dla szeregu wybiegów, niedopuściło do rozbudowy **wielkiego przemysłu w drodze napływu kapitałów od małego i średniego kapitalisty.** W jednym i w drugim wypadku, ustawodawca pragnął zapewne poprzeć klasy posiadające, faktycznie jednak mocno im zaszkodził, wytwarzając nietylko wśród większości nieposiadających — nastrój w najwyższym stopniu dla nich niechętny, ale nadto płosząc i zniechęcając średnie i małe kapitały do lokacji ich w listach zastawnych czy akcjach.

Błędów takich należy w przyszłości unikać, a konkurs, na który prace winny być nadesłane do dnia 1 października 1936 roku, na ręce Polsk. Tow. Ekonom. we Lwowie — ma przyczynić się do stworzenia jasnego obrazu rzeczywistości w naszem życiu gospodarczem.

Sąd konkursowy będzie w swoim czasie przez Zarząd Towarzystwa ustanowiony, a skład sądu podany do wiadomości publicznej.

Prace powinny być zródłowe i wyczerpujące, wolne od wszelkich tendencyj partyjno-politycznych. Krytyka rzeczowa natomiast, jest nietylko dopuszczalna, ale wprost nieodzowna. Autor winien zbadać całe ustawodawstwo gospodarcze polskie w danej materji, zapoznać się ze stenograficznemi sprawozdaniami Sejmu i Senatu, spostrzeżeniami odnośnych Komisyj parlamentarnych oraz całą literaturą przedmiotu. Za najlepszą pracę ustanowiono nagrodę w kwocie 2.000 złotych.

ZWIĄZEK EKSPORTERÓW WIKLINY I KOSZYKÓW.

W dniu 5 b. m. w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie odbyło się posiedzenie założycielskie Ogólno-Polskiego Związku Eksporterów Wikliny i Wyrobów Koszykarskich. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele najpoważniejszych firm eksportowych. Obradom przewodniczył p. inż. Mianowski, dyr. Izby przemysłowo-handlowej. Na posiedzeniu **zatwierdzono jednomyślnie statut Związku** i wybrano delegatów, którzy mają w Ministerstwie Przemysłu i Handlu **prowadzić dalszą akcję.** Należy zaznaczyć, że eksport wytworów chałupniczych umożliwia zatrudnienie kilkunastu tysięcy małorolnej ludności w przeludnionych i ubogich wsiach.

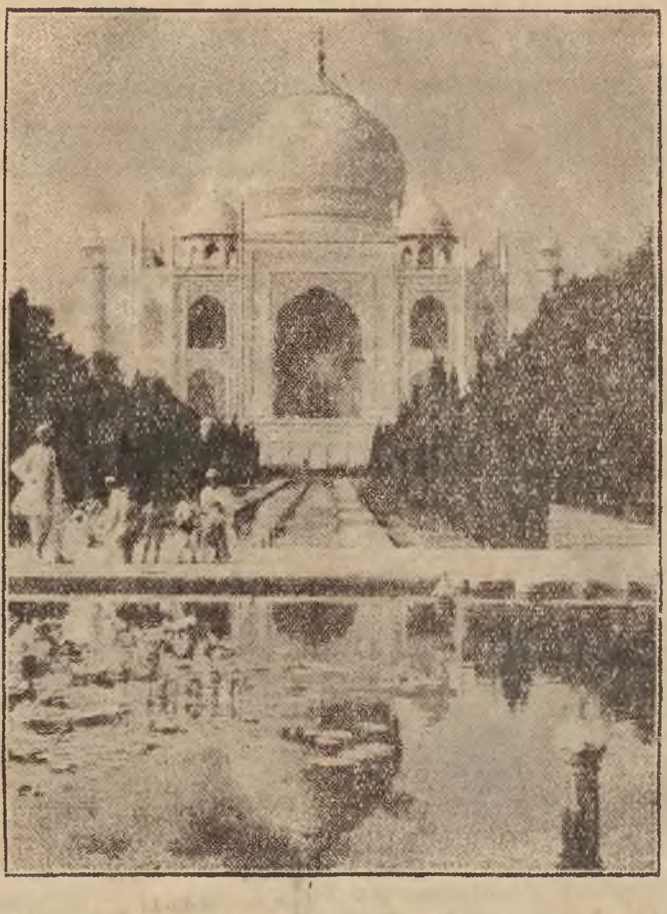
———oo———

Rząd angielski pomaga niszczyć wrzeciona.

Projekt uzdrowienia angielskiego przemysłu bawełnianego **przez zniszczenie 10 miljonów wrzecion,** napotyka na szereg poważnych zastrzeżeń pewnej części przemysłu angielskiego. Przedstawiciele opozycji zwrócili się do ministra Runcimana z prośbą o przyjęcie ich na specjalnej audjencji, celem przedstawienia swych **zastrzeżeń przeciwko projektowi.** — W związku z tem „Manchester Guardian Commercial“ donosi, że grupa opozycyjna otrzymała jedynie potwierdzenie odbioru swego listu, natomiast termin audjencji nie został ustalony.

Świadczy to o tem, że **rząd nie ma zamiaru uwzględnić postulatów wspomnianych przedstawicieli przemysłu, a raczej zdecydowany jest współdziałać przy usuwaniu przestarzałych wrzecion.** Rząd ma sfinansować nawet program uzdrowienia przędzalnictwa angielskiego przez udzielenie długoterminowych kredytów na zapłacenie za zniszczone wrzeciona. Projekt ustawy, realizującej usunięcie zbędnych wrzecion opracowywany jest obecnie przez ministra handlu i w najbliższym czasie ma być przedstawiony parlamentowi.

Za najpiękniejszą budowę w stylu wschodnim



achodzi w kolach hinduskiego maharadży t. zw. Tadż Mahal w Agra.

Wyłączenie przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej

Z POD PRZEPISÓW PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie, ustalające **istotne cechy przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej** jako zatrudnień zarobkowych, **wyłączonych z pod przepisów prawa przemysł.**

Jak podaje „Polska Gospodarcza“ rozporządzenie to nie ma na celu ustalania definicji przemysłu ludowego, domowego, czy pracy chałupniczej, która to definicja mogłaby i miałaby odnosić się do wszystkich ustaw, które dotyczą wymienionych rodzajów przemysłu lecz ma ono na celu jedynie określenie **znamion, których istnienie wyłącza dane zatrudnienie z pod przepisów prawa przemysłowego.**

Jeśli chodzi o **przemysł ludowy,** to znamiona powyższe sprowadzają się do wykonywania przez ludność wiejską **przedmiotów użytkowych i zdobniczych, przeważnie o cechach etnicznych,** opartych o miejscową tradycję ludową, z własnych lub nabytych materjałów, we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do rodziny.

Przemysł domowy wyłącza się z pod przepisów prawa przemysłowego, o ile stanowi jedynie **uboczne zatrudnienie zarobkowe,** wykonywane w chwilach wolnych od głównego zajęcia domowego lub zawodowego przez jedną osobę, bez żadnej pomocy.

Wreszcie za pracę **chałupniczą uważa** się pracę osób fizycznych, które na mocy umowy, zawartej z nakładcami, zawodowo i zarobkowo, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do najbliższej rodziny, **wyrabiają, przerabiają, albo wykończają przedmioty zamówione przez nakładców, wyłącznie na rachunek nakładców, we** własnem mieszkaniu pracującego lub w innem miejscu, w którem tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę.

———0-0———

Ulgi dla nowowznoszonych budowli.

Błędna interpretacja izby skarbowej w Stanisławowie.

Lwowska Izba Rolnicza poruszyła wielce aktualną sprawę **ulg, przyznawanych w zakresie podatku dochodowego dla właścicieli nowowznoszonych budowli.** Mianowicie Izba Skarbowa w Stanisławowie stanęła na stanowisku, że osoby, uprawnione do potrącenia od osiągniętego dochodu wydatków na nowe budynki mieszkalne, powinny być jednak obciążone **państwowym dodatkiem kryzysowym** od dochodu, ustalonego od wymiaru podatku, bez uwzględnienia poniesionych kosztów nowego budynku.

Wobec tego Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. zwrócił się do ministerstwa skarbu z pismem, w którem stwierdza, że **interpretacja Izby Skarbowej w Stanisławowie nie znajduje dostatecznego uzasadnienia** ani w przepisach ustawy o nadzwyczajnym dodatku kryzysowym, ani w przepisach ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Przepis ust. 3-ego do tej ostatniej ustawy uprawnia do **„potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu“ sum,** zużytych **na budowę.**

Dochodem zatem, **ustalonym** dla wymiaru podatków w przypadkach, kiedy mają zastosowanie ulgi z mocy ustawy z dnia 24 marca 1933 r. jest **dochód, pozostały po potrąceniu kosztów budowy nowego budynku mieszkalnego.**

Zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 22. X. 1931 roku „o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego“ — dodatek pobierany jest „od dochodów, ustalonych dla wymiaru państwwego podatku dochodowego“.

Z zestawienia powyższych przepisów wynika — zdaniem Związku — iż **dodatek kryzysowy obliczany być powinien od takiej samej sumy dochodów, od której oblicza się podatek państwowy po uwzględnieniu ulg, z mocy ustawy z dnia 24 marca 1933 r.**

Nadto z samej definicji „dodatek do państwowego podatku dochodowego“ wynika, iż jest on ściśle związany z podatkiem i dzieli jego losy.

Niezależnie od interpretacji prawnej, **z przyczyn natury gospodarczej, stanowisko Izby Skarbowej w Stanisławowie nie da się również uzasadnić.** Mianowicie intencją ulg jest zwolnienie całkowite od podatków bezpośrednich (od nieruchomości i dochodowego) nowowzniesionych budynków mieszkalnych. Przy podatku dochodowym zwolnienie to wyraża się m. in. przez nieopodatkowanie dochodów, zużytych na koszt budowy. **Opodatkowanie tych dochodów dodatkiem kryzysowym stałoby zatem w sprzeczności z samą zasadą ulg.**

———oOo———

Kryzys w kancelarjach notarjalnych.

Projekt prowadzenia wspólnych biur.

Stanowiska notarjuszy uchodziły do niedawna za zajęcia bardzo intratne. Zubożenie jednak ludności na prowincji zmieniło sytuację. Dochody zaczęły się kurczyć, a ponieważ ostatnio zwiększono liczbę notarjuszy, wielu z tych, którzy otrzymali notarjat wolelibv wrócić do sądownictwa czy innych zawodów, które przedtem zapewniały im egzystencję. Ostatnio wśród notarjuszy prowincjonalnych powstał prąd łączenia swych kancelaryj, ażeby w ten sposób zapobiec wzajemnej kosztownej konkurencji. M. in. projekt taki miał powstać wśród notarjuszy w Stanisławowie. Według krążących pogłosek zamierzają oni utworzyć wspólne biuro dla prowadzenia spraw należących do zakresu działania rejentów, przyczem biuro to prowadzonoby na wspólny rachunek. Projekt ten ma podobno poparcie ze strony prezydjum sądu apelacyjnego.

———

REGULACJA ŁABY. Do budżetu Rzeszy na rok bieżący wstawiono sumę 14 miljonów marek, przeznaczonych **na regulację Łaby.** Całkowity koszt przewidywanych robót regulacyjnych, mających trwać 8 lat, ma wynosić około 150 miljonów marek. Po przeprowadzeniu tej regulacji, **okręty o zanurzeniu 1.40 m. będą mogły docierać wgłąb lądu aż do Drezna.**

———ooOoo———

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 11 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75; biała stand. 19.00—19.25; targowa stand. 18.75—19; żyto dwor. stand. 16.25—16.50; targowe stand. 15.75—16; owies dwor. stand. II 18.50—18.75; targowy stand. 18.25—18.50; dworski stand. I. niezadeszcz. 19—19.50; jęczmień dworski 17.50—18; targowy 16—16.50.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 38—41; pół wiktorja małop. 34—36; zwykły jadalny 32—33; polny pastewny 26—27; polny do siewu 29—31; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 57—59; biała 23—24; klockowa 26—27; długa 23—24; Wachtel 23—24; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10—11; do siewu 13—14; niebieski 10—10.50; do siewu 10.50—11.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; siano słodkie 10—12; średnie 8—10; potraw 5—9; koniczyna pastewna 13—15; słoma długa 5.50—6.50; ziemniaki stołowe 5.25—5.75.

Nasiona. Mak niebieski z work. 40—42; kminek kraj. czyszczony 135—140; koniczyna nasienna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 33.50—36.00; gat. IB st. wym. 0.45 proc. 31.50—33; gat. ID poznańs. 0.60 proc. 27—27.50; gat. I razowa 0-95 proc. 24—24.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.00—25.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24.00 do 24.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 19.00 do 19.50; po wym. 0-65 proc. 15.25—16; razowa 0.65 proc. 18.50—19; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.75—26; otręby żytnie standartowe 10.50—10.75; pszenne standart. średnie 10.50—10.75; pęcak fabryczny z workiem 26—26.25; chłopski bez wor. 23.50—24; siekanka jęczmienna fabr. z wor. 24—24.50; chłopska bez worka 24.50—25; kasza jaglana fabryczna 31—33; chłopska 34—36; tatarczana cała 36—38; łamana 33—35.

Tendencja stała, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Gen. Sosnkowski ministrem spraw wojskowych?

Warszawa, 11. 6. (Telef.). Zmiana na stanowisku szefa sztabu głównego wywołała w kołach wojskowych i politycznych **duże wrażenie**. Uważana jest ona za naturalną konsekwencję zmiany na stanowisku generalnego inspektora sił zbrojnych. W związku z tem w kołach wojskowych panuje przekonanie, że nastąpią także zmiany personalne w **biurze Generalnego Inspektoratu**. Pozatem panuje przekonanie, że w najbliższych dniach obsadzone będzie stanowisko **ministra spraw wojskowych**. Jako kandydat na to stanowisko najczęściej wymieniany jest **gen. Sosnkowski**.

———ooOoo———

Projekt ordynacji wyborczej
na warsztacie komisji konstytucyjnej Sejmu.

Warszawa, 11. 6. (Telef.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej poseł z B. B. Podoski zreferował projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, wniesiony do laski marszałkowskiej przez Kl. B. B. Mowca przypomniał między innemi, że dzieląc państwo na 104 okręgi, starano się uwzględnić również fakt, że państwo nasze zamieszkałe jest przeważnie **przez ludność rolniczą**, czyli przy podziale na 104 okręgi wypada mniej więcej **po 315.000 osób** na okręg, a wówczas **miasta miałyby zbyt małą możność wyboru posłów do Sejmu**. Dlatego należało wprowadzić pewne poprawki dając miastom większą ilość mandatów. **Poprawka** ta podnosi więc liczbę reprezentantów **warstw robotniczych**. W ilości ogólnej 104 okręgów **22 okręgi będą czysto miejskiemi i przemysłowemi, 8 okręgów** o przewadze ludności miejskiej, pozostałe będą okręgami wiejskiemi. Spośród nich **19** z pewnym odsetkiem jeszcze ludności miejskiej. **55** zaś czysto wiejskich. Stwarza to równomierność przedstawicielstwa w Sejmie ludności miejskiej i wiejskiej.

Co się tyczy spisu wyborców, to zachodzi obecnie ta zmiana, że także obywatele polscy mieszkający **na obszarze W. M. Gdańska** będą mieli prawo wybierania, gdyż będą wciągnięci do spisu wyborców miasta Gdyni.

Jeśli chodzi o postępowanie reklamacyjne to listy ze spisem wyborców będą wyłożone tylko przez dni 7, a nie przez 14, gdyż doświadczenie uczy, że i tak wyborcy zgłaszają się dopiero w ostatnich dniach z reklamacjami. W dalszym ciągu pos. Podoski omówił rozdział traktujący o ustalaniu list kandydatów na posłów. Listę tę ustala w każdym okręgu wyborczym zgromadzenie okręgowe.

Dwie trzecie delegatów zgromadzenia okręgowego będą zwołane przez samorząd terytorjalny, a jedna trzecia przez inne organizacje. Stosunek ten jednak w poszczególnych okręgach będzie przedstawiał się **rozmaicie**. W okręgach wiejskich punkt ciężkości przesunie się na rzecz **samorządu terytorjalnego**. W okręgach wybitnie wiejskich nawet do **80 procent** będzie przedstawicieli samorządu terytorjalnego. Inaczej rzecz ta przedstawia się w okręgach miejskich gdyż w większych miastach będzie około **40 proc. delegatów samorządu terytorjalnego a 60 proc. innych organizacyj**. W ten sposób otrzymujemy w miarę możności dokładne odzwierciedlenie woli ogółu społeczeństwa.

Zgromadzenie okręgowe zbierze się w 30-ym dniu po zarządzeniu wyborów do Sejmu, celem ustalenia listy kandydatów na posłów. Tak więc zgromadzenia te odbędą się w całem państwie.

Co się tyczy głosowania, to gdy dotychczas wyborca musiał ze sobą przynieść kartkę z numerem, obecnie wyborca otrzymuje **kopertę urzędową wraz z kartą do głosowania** na której winien kreskami oznaczyć **nazwiska dwóch kandydatów**, na których pragnie oddać głos.

Komisja przyznaje mandaty tym, którzy uzyskali **największe ilości głosów**, podobnie jak to jest w systemie angielskim. Ilość głosów jest jednak ograniczona **do minimum 10.000**. Jeżeli jest poniżej tej ilości komisja mandatu **nie przyzna**, a minister spraw wewnętrznych zarządzi w okręgu **nowe wybory**. Gdyby zmniejszyła się ogólna ilość posłów w Sejmie o **1/10**, wówczas odbędą się wybory uzupełniające we wszystkich okręgach, w których obsadzony jest tylko jeden mandat.

Referent omówił przepisy przejściowe i końcowe a m. in. regulujące kwestję wyborów na obszarze województwa śląskiego do czasu wprowadzenia tam jednolitego ustroju samorządowego. Właściwie ordynację wyborczą do Sejmu, **winien ustalić Sejm śląski**, ponieważ jednak nie załatwił on tej sprawy, musimy, podobnie jak w r. 1929 ustalić oddzielne przepisy w tej sprawie. Wybory do Sejmu śląskiego będą się odbywały na tych samych zasadach co do Sejmu ogólno-państwowego z pewnemi niezbędnemi odchyleniami, wymaganemi przez **warunki lokalne**.

Po krótkiej przerwie pos. Podoski zreferował skolei projekt ordynacji wyborczej do Senatu.

———ooOoo———

Socjalistyczny projekt ordynacji wyborczej.

Po przemówieniu posła Podoskiego, poseł Niedziałkowski z PPS zreferował **wniosek socjalistyczny w sprawie ordynacji wyborczej** do Sejmu i Senatu. Na wstępie pos. Niedziałkowski zaznaczył, że projekt socjalistyczny opiera **się o konstytucję obecną**, jakkolwiek PPS konstytucję tę zwalczała. Skoro konstytucja obowiązuje, to musimy przestrzegać, by ordynacja wyborcza respektowała jej postanowienia. Istotnem zagadnieniem jest jak głosować, **na listy czy na jednostki**. Projekt referowany przez posła Podoskiego dąży do pominięcia pośrednika w formie partji. I nasz projekt — mówił p. Niedziałkowski — **nie daje monopolistycznego stanowiska partjom politycznym**. Nie wydaje mi się jednak słusznem, gdy panowie dążycie do wyeliminowania tego pośrednika, a wprowadzacie innego, bowiem przestaje istnieć jako pośrednik partja polityczna a zaczyna nim być izba przemysłowo-handlowa itd. I tu różnimy się istotnie zasadniczo, bo przecież partja polityczna jest wielkiem zbiorowiskiem ludzi, który łączy suma tradycji, idei itd. Jeżeli na miejsce tej partji ma być powołany pośrednik, który był przeznaczony do innych zupełnie celów, to przez to nie omija się pośrednictwa a tylko tworzy się galimatjas, tworzy się reprezentację nie przedstawiającą **istotnego oblicza kraju**. Podstawą tej koncepcji jest psychoza partyjnictwa. Ale są partje, które są **wielkimi ruchami społecznymi**. A to nie są rzeczy, któreby się mieściły w określeniu partyjnictwa. Dotyczy to PPS jak i innych ruchów w Polsce, jak t. zw. ruchu narodowego, ludowego, chrześcijańsko-społecznego, czy komunistycznego. Można odebrać tym ruchom możliwość **udziału w oficjalnem życiu politycznem**, ale to nie znaczy, że się je w ten sposób **zlikwiduje**. Znajdą one bowiem dla siebie i inne formy pracy. Jeśli chodzi o ilość posłów, wybaczą panowie, ale szermowanie przez nich projektowaną ilością 208 posłów wydaje mi się wywieszaniem białej chorągwi wobec najczarniejszej demagogji, operującej argumentem, że posłów jest za dużo i że kosztują oni drogo itd.

My uzależniliśmy w swoim projekcie ilość posłów **od chęci głosowania wyborców**. Skład ruchomy posłów nikomu nie szkodzi a premjuje grupy ludności bardziej energiczne i chętne do pracy państwowej. W projekcie naszym wysuwamy **bardzo surowe kary na nadużycia wyborcze**. Korzystamy w tym względzie z bardzo dużego doświadczenia i chcemy nadużycia wreszcie przerwać. By im zapobiec, trzeba wprowadzić do ordynacji wyborczej daleko idące **sankcje karne, inaczej nie przełamie się psychozy nadużyć**. Co do ordynacji wyborczej do Senatu, to jeśli 1/3 Senatu ma być mianowana przez P. Prezydenta to najprostszą byłoby rzeczą wybrać 2/3 przez tych samych ludzi, którzy wybierają posłów do Sejmu. Senat otrzymał tak daleko idące prerogatywy, że trzeba go traktować na równi z Sejmem, trzeba go również oprzeć na jak najszerszych podstawach społecznych. Zasada elity łączy się z przywilejami, ale przywileje, to nietylko prawa, lecz i obowiązki. We wzmocnieniu sumy odpowiedzialności grupy uprzywilejowanej z równoczesnem zmniejszeniem odpowiedzialności olbrzymiej większości, widzimy olbrzymie niebezpieczeństwo. Dla państwa tak młodego te eksperymenty mogą być niesłychanie ryzykowne o konsekwencjach zupełnie nieprzewidzianych. Reprezentacja parlamentarna ma tylko wtedy sens, gdy jest odpowiednikiem realnego układu sił społeczno-politycznych. Reprezentacja fikcyjna jest znacznie gorsza, niż żadna. Nie wolno nikomu brać monopolu na odpowiedzialność za Polskę. Natomiast projekt panów jest takiem właśnie braniem przez nich odpowiedzialności za Polskę i to bez marsz. Piłsudskiego, odpowiedzialności, **której nikt nie wytrzyma**. Pod koniec posiedzenia postanowiono rozpocząć od jutra dyskusję ogólną, a później zadecydować, który projekt będzie wzięty za podstawę dyskusji szczegółowej.

—oOo—

Przesunięcia na placówkach zagr.

Warszawa, 11 czerwca (Tel.) W kołach politycznych mówi się w ostatnich czasach dość często **o spodziewanych przesunięciach na placówkach zagranicznych**. Według tych pogłosek nastąpi zmiana przedewszystkiem na stanowsku wiceministra spraw zagranicznych. Wiceminister Szembek ma zostać ambasadorem w Paryżu, zaś jego stanowisko obejmie ambasador Rzplitej w Moskwie p. **Łukasiewicz**. Na miejsce p. Łukasiewicza miałby pójść obecny naczelnik wydziału wschodniego w M. S. Z. p. **Schaetzel**. Pozatem spodziewana jest zmiana na placówce dyplomatycznej przy Watykanie.

Mówi się, że **p. Skrzyński** ze względu na swe zdrowie przejdzie na emeryturę. Na jego miejsce miałby pójść b. minister **I. Matuszewski**, obecny współredaktor „Gazety Polskiej". P. Matuszewski był, jak wiadomo, przed laty posłem w Budapeszcie.

Ile jest prawdy w tych pogłoskach dowiemy się zapewne w dniach najbliższych.

Wojna z Abisynją przeznaczeniem Włoch.

Rzym (PAT.) Prasa w dalszym ciągu komentuje mowę wygłoszoną przez Mussoliniego w Cagliari po przyjęciu defilady dywizji Sabauda udającej się do Afryki wschodniej.

„Corriere dela Sera" stwierdza ze dla Włochów słowa Mussoliniego są **równoznaczne z wezwaniem i programem**, który będzie wykonany natomiast dla krytyków zagranicznych mowa jest przestrogą stwierdzającą, że nic nie zdoła skłonić Włoch **do wycofania się**. Żadne przemówienia labourzystów angielskich nie zdołają **zatrzymać okrętów włoskich, ani rozbroić dywizyj wysłanych do Afryki wschodniej**. Mussolini oświadczył, że Włochy znajdują się wobec konkretnego zadania oraz **najwyższej konieczości. Żadne rady ani pogróżki nie mogą zachwiać stanowiskiem zajętem w Cagliari przez Mussoliniego wobec sprawy, za którą jutro Włochy wyruszą marszem wojennym ku swemu wielkiemu przeznaczeniu.**

———

Czechosłowacja otwiera wrota dla komunizmu.

Moskwa, (PAT.) O rozmowach Benesza ze Stalinem, Mołotowem i Litwinowem opublikowano komunikat oficjalny, podkreślający atmosferę **całkowitego porozumienia panującą podczas rozmów**. Obie strony **wyraziły zadowolenie** z obecnego stanu stosunków czechosłowacko-sowieckich oraz z wzajemnego zbliżenia. Podpisane ostatnio układy stwarzają **trwałą** podstawę do dalszej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Realizację zbliżenia kulturalnego postanowiono polecić odpowiednim organizacjom. Komunikat stwierdza identyczność poglądów obu stron w sprawie **systemu zbiorowego bezpieczeństwa**.

Protest sowiecki przeciwko naruszaniu granicy.

Moskwa, 11 czerwca (PAT). Agencja Tass donosi, że radca ambasady sowieckiej w Tokjo Rajwid złożył w ministerstwie spr. zagranicznych **protest przeciwko naruszeniu granicy sowieckiej w dniu 3 czerwca br. przez oddział japońsko-mandżurski**. Oddział **ten wkroczył na terytorjum sowieckie i zaatakował dwóch konnych strażników sowieckich w odległości 1700 m. od granicy**. Jeden z żołnierzy najwidoczniej uprowadzony został na terytorjum mandżurskie. Możliwe jest, że został on zabity. Radca Rajwid zażądał przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych i wydania zarządzeń w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym gwałtom.

——o o——

Czy wojna boliwijsko-paragwajska
zakończy się pokojem?

Buenos Aires, 11. 6. (PAT). Rząd boliwijski **zażądał od swej delegacji w Buenos Aires wyjaśnienia** co do niektórych punktów projektu porozumienia wsprawie Gran Chaco.

Jak słychać, projekt porozumienia przewiduje okres **12 dni** dla przeprowadzenia rokowań o przerwaniu działań wojennych, **20 dni** na uzyskanie ratyfikacji przez parlamenty obu krajów, prowadzących wojnę i **90 dni** na demobilizację. W ciągu tego czasu obie strony przystąpią **do rokowań bezpośrednich**, a w razie ich niepowodzenia odwołają się bez dyskusji do **arbitrażu haskiego**.

Protokół pokojowy składa się z 5-ciu artykułów, z których pierwszy głosi, że prezydent Argentyny zwoła konferencję pokojową natychmiast po wyrażeniu przez wojujące strony zgody na protokół. Konferencja pokojowa będzie współpracować z Boliwją i Paragwajem podczas bezpośrednich rokowań, które prowadzone będą aż do chwili, gdy okaże się niemożliwe doprowadzenie do pozytywnego wyniku. Wówczas obie wojujące strony będą musiały zgodzić się na **kompromis arbitrażowy**, którego tekst przedstawiony zostanie Trybunałowi Haskiemu. W każdym bądź razie konferencja pokojowa nie zakończy swych prac dopóki spór **nie zostanie rzeczywiście przedstawiony Trybunałowi w Hadze**. W ten sposób najpoważniejsza trudność, tj. określenie terytorjów mających podlegać arbitrażowi — musi być usunięta zanim konferencja będzie mogła być odroczona.

—oOo—

Polska pielgrzymka na audjencji u Papieża

Citta del Vaticano 11 czerwca. (Tel.). Ojciec św. przyjął ostatnio na audjencji pielgrzymkę polską, liczącą **50 osób, pod przewodnictwem ks. prałata Grimma**. Pielgrzymkę przedstawił Ojcu św. ks. prałat Meysztowicz, radca ambasady polskiej przy Watykanie. Ojciec św. przyjął pielgrzymkę **niezmiernie serdecznie**, błogosławił po ojcowsku uczestnikom wycieczki i całej Polsce.

Skargi ludności wiejskiej na wysoki wymiar szarwarków.

Warszawa, 11. 6. (Telef.) Wydziały powiatowe w **różnych** stronach kraju przystąpiły do uruchomienia **robót na zasadzie szarwarków**, wprowadzonych nową ustawą o szarwarkach. Dotąd systemem szarwarkowym rozpoczęto przeważnie roboty drogowe. Ludność niektórych powiatów skarży się na **wysoki wymiar szarwarków** i wnosi odwołania do władz nadzorczych. M. i. w powiecie słonimskim dokonano wymiaru szarwarku w ten sposób, że na kilkunastumorgowego gospodarza przypadło **40 dni** pieszego szarwarku rocznie. Władze nadzorcze uznały ten i podobne wymiary za zbyt wysokie i poleciły przeprowadzić zmiany wymiaru szarwarku.

NOWY GMACH AMBASADY FRANCUSKIEJ.

Warszawa, 11. 6. (Telef.) Na terenie ogrodu Frascati trwają prace **nad przebudową pałacu Lubomirskich** na gmach dla ambasady francuskiej w Warszawie. Nowy budynek ma być oddany do użytku ambasady i konsulatu francuskiego jeszcze jesienią.

—oOo—

Londyn, 11. 6. (PAT.) „Times" donosi z Addis Abeba, że cesarz A b i s y n j i po miesięcznej nieobecności **powrócił do stolicy** z prowincji Harra. Wiadomości, jakoby na pociąg cesarski **planowany był zamach, zostały urzędowo zaprzeczone**.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. 6. (Telef.) **Giełda dewizowa**: Belgia 89.90. Holandja 358.60. Kopenhaga 116.20. Londyn 26.03. Nowy Jork 5.28, Nowy Jork kabel 5.28. Szwajcarja 173.05. Sztokholm 134.20. Włochy 43.80. Berlin 213.35. Madryt 72.51. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27. rubel złoty 4.73, dolar złoty 9.20, marki niemieckie w obrotach prywatnych 183.00.

LUDWIK WOHL. 20

LAWA.

Powieść współczesna.

— Tego jeszcze brakowało — powiedział ochrypłym głosem: — Warjaci tam, warjaci w domu... Jak na jeden raz to stanowczo za dużo.

Przebiegł przez salon, rzucił przelotne spojrzenie do sąsiedniego pokoju, gdzie były kobiety, i odwrócił się do okna.

Ta sama szarożółta, nasycona siarką chmura.

Wszystko owinął i przesłonił płaszcz, ziejący trucizną.

— *Capotto dei diabolo!* — mruknął Ormella, niecierpliwie przytupując nogą: — Wszystko spali niema wątpliwości. Po południowych stokach znów ścieka lawa. Narazie zatrzymuje ją wzniesienie, które biegnie do San Rocco. Jeśli tylko przeleje się przez grzbiet — będzie po nas... A może przedtem co innego skróci nam te chwile oczekiwania. Ładną rezydencję obrał pan sobie na lato, Cagliani!...

Wetknął ręce w kieszenie spodni i spojrzał na don Tomaso.

Od podziemnych wstrząsów na suficie i na ścianach wystąpiły długie i szerokie rysy: szafka z drogocenną porcelaną leżała przewrócona na bok, przez zbite szyby wypadły skorupy saskich filiżanek, podłoga była pokryta kawałkami tynku.

— Nadzwyczajne! — ciągnął Ormella. — Wie pan, Cagliani, co mi wpadło do głowy?... Kiedy spalimy się na węgiel — a to wygląda paskudnie — i kiedy wreszcie znajdą nasze nędzne szczątki, to może się zdarzyć, że mnie, syna drobnego kupca z Trapani, pochowają w grobowcu rodowym Caglianich. Biedni przodkowie pańscy! Wyobrażam sobie, jak będą obrażeni! Co?

— To samo — odezwał się z wysiłkiem don Tomaso — to samo... mógłby powiedzieć... mój szofer...

Stary patrycjusz jeszcze nie był pokonany.

— Nie mógłby — zaprzeczył Ormella grubjańskim tonem: — Chłop z rozwalonym pyskiem nie nadaje się do nobliwego towarzystwa... Ale wie pan, Cagliani, on zupełnie zwarjował. Pierwszy z nas. Na kogo kolej teraz?... O, proszę! Nawiasem mówiąc, z pańskiej piwnicy...

Z kieszeni spodni wyjął do połowy opróżnioną flaszkę i postawił na stole.

— Chce pan łyk, Cagliani? Nie?... No to sam pociągnę. Od dziś nie znam gorszego uczucia jak pragnienie.

Zebami wyciągnął korek i upił trochę.

Z wszystkich jego ruchów i ze sposobu zachowania się wyzierała brutalna, zwierzęca natura.

Don Tomaso obserwował go zmęczonem, pogardliwem spojrzeniem.

I ten człowiek jeszcze niedawno oświadczył się o Graziellę... jeszcze niedawno...

Od tego „niedawno“ upłynęło czterdzieści godzin.

Zdawało się, że minęło czterdzieści lat.

Czterdzieści lat niewysłowionej męki, podczas których padał deszcz popiołu, iskier, kamieni! W ciemnoszarej poświacie płynęły nieskończenie długie godziny, przerywane trzęsieniem ziemi — a noce?!...

Dwie noce bez chwili wytchnienia.

Ostry, złowieszczy trzask drewnianych wiązań dachu i naprężone wyczekiwanie, czy już się zapalił...

Głuche dudnienie rozżarzonych kamieni, spadających na ziemię.

Duszący zapach siarki.

Obce, syczące i rozpaczliwe głosy.

Zdławiony, charczący oddech biednej, starej Angeli.

I znów wstrząsy podziemne, pozbawiające człowieka rozsądku, burzące zaufanie do ziemi i do jej Stwórcy.

Okropne jęki w powietrzu, jakby wypełnionem tłumami złych duchów, migających czarnemi błyskawicami. Jak nietoperze.

Krew, waląca młotem w skronie; wyczerpane, wilgotne ciało i upiorna świadomość powoli zbliżającego się końca.

Świadomość żywej, myślącej istoty, która ze wszystkich stron czuje śmierć i nie widzi, jak ujść przed nią.

Uczucie bezsilności było chyba najstraszniejsze.

Nie dla kobiet — dla niego, dla don Tomaso.

On i bezsilny!

On i bezradny!

I to musiało zaskoczyć go teraz, gdy miał stoczyć walną bitwę, która rozstrzygnie o wszystkiem, od której wyniku zależy, czy na darmo przeżył sześćdziesiąt lat, czy wszystko, co powiedział, pomyślał lub zrobił, bez śladu utonęło w nicości...

A jeśli Francesco był naprawdę niewinny?...

Być może zwykły przypadek sprawił, że Ormella nie wyjechał w porę i wobec tego teraz musi wytrzymać z nimi do końca.

Albo to było zrządzenie losu.

Czy jeszcze trzeba dochodzić prawdy?

Myśleć nie można. Gorąco doprowadza do obłędu, roztapia mózg.

— Tak — powiedział Ormella i uważnie obejrzał pod światło opróżnioną butelkę. — To było dobre. Tak.

Otarł usta dłonią, jak pijany marynarz.

— Cagliani, powinien pan to samo zrobić. To jest jedyna rzecz, jaka nam pozostała... Albo prawie jedyna.

Zajrzał do sąsiedniego pokoju.

Graziella ciągle jeszcze klęczała przy nieprzytomnej matce. Jej szczupłe plecy drgały, wyglądała jak pensjonarka, niedojrzała, niedorozwinięta jak dziecko.

Ormella wzruszył ramionami, usiadł naprzeciw starego don Tomasa, rozparł się na krześle, szeroko rozstawiając nogi i zaczął bezczelnie gwizdać jakąś piosenkę.

— Pan nie jest zabawny, Ormella — zauważył Cagliani, ledwo wymawiając słowa: — Pańskie zachowanie razi i... wogóle pan potrafi prędko zniechęcić... gdyby kto chciał mieć cokolwiek wspólnego z panem...

Ormella puścił to mimo uszu.

Ściągnął usta, patrząc w jeden punkt.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Dnia 7. czerwca 1935.
Sygn. IX. Km. 993/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 993/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 22. czerwca 1935 od godziny 12-tej w Krakowie przy ul. Długiej nr. 72 w magazynach firmy Hartwig sprzedane zostaną: kompletne maszyny tkackie konstr. żelazna marka M. B. 4 colli.

Maszyny te oszacowane zostały na kwotę zł. 800.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Dnia 5. czarwca 1935.
Sygn. IX. Km. 952/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 952/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 14. czerwca 1935 w Krakowie przy ul. Składowej nr. 22 od godziny 11-tej sprzedane zostaną: prasa ekscentryczna „Weingarten“, stoły ginekologiczne, poduszki do łóżek, parawan żelazny, wózek, bufecik żelazny, maszyna do pisania Remington, etażerki, szafki, biurka, stoliki, fotele i t. p.

Ruchomości powyższe zostaną w dniu licytacji oszacowane.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 3 czerwca 1935 r.
Sygn. I. Km. 943/35.

Obwieszczenie

W dniu 18 czerwca 1935 r. o godzinie 11-tej sprzedane będą w Krakowie przy ul. Długiej L. 59. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: 2 sznury pereł, 2 spinki z brylantami, szpilka do krawatu z diamentami, pierścionek damski z brylantami i złota branzoletka z brylantami. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Przedmioty ze złota i srebra nie będą sprzedane poniżej wartości kruszcu. Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 11-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) **Mgr. Ścierański Stanisław.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
Pl. Kossaka 2.
Dnia 6 czerwca 1935.
Sygn. VI. Km. 2133/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Kraków dnia 10 czerwca 1935. Sygn. VI. Km. 2133/34. Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rew. VI. Józef Trylski, urzędujący w Krakowie przy pl. Kossaka 2, zawiadamia, że dnia 15 lipca 1935 o godz. 9-tej rano w sali Nr. 38 Sądu grodzkiego w Krakowie przy ulicy św. Jana L. 22. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację następujących nieruchomości obj.

1) lwh. 536 ks. gr. gm. kat. Kraków XIII. Zwierzyniec składającej się z pgrt. 1517/1 (łąka) o powierzchni 1842.81 m², położonej przy końcu ul. Król. Jadwigi (boczna) oszacowanej na kwotę 6.042 zł., cena wywołania wynosi 4.531 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

2) lwh. 102 ks. gr. gm. kat. Kraków XII. Półwsie-Zwierzynieckie składającej się z pgrt. 1560/1 (rola) o powierzchni 649.28 m², położonej przy ul. Salwatorskiej, oszacowanej na kwotę 13.305 zł., cena wywołania 9.978 zł. 75 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie: lwh. 536 604 zł. 20 gr., lwh. 102 1.330 zł. 50 gr. albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej rano do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VI.
(—) **Józef Trylski.**

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.